

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjar Chełmickowski, wiadomości potocznych Bogdan Piotrowski, za inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 228 Wydanie P

Poznań, sobota dnia 18 maja 1935

Rok 30

Poznań, 17 maja.

Rząd i opozycja w Jugosławii po wyborach

Wybory do skupsztyny — pisze nasz korespondent białogrodzki — które odbyły się w Jugosławii 5-go maja, mają niepowtarzalne znaczenie historyczne. Są to pierwsze na serjo wybory od czasu zawieszenia parlamentaryzmu i stworzenia autorytatywnych form rządzenia, choć były wybory te jawne. Doniosłej wagi jest zaś to, że w wyborach 5 maja wystąpiła opozycja, która co do ludzi i koncepcyj politycznych wywodzi się bezpośrednio z tych partij politycznych i z tej ideologii, którą chciał bezpowrotnie zniszczyć ś.p. król Aleksander I, gdy 6 stycznia 1929 r. zniósł aktem swej królewskiej woli konstytucję państwa i rozwiązał parlament w Królestwie Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

Wybory w dniu 5 maja miały na celu wypowiedzenie się przez głosowanie na rzecz premiera Jewticza lub na listę bloku opozycyjnego: albo za polityką 6 stycznia, autorytatywnie narzuconą Jugosławii przez zmarłego króla, albo też za innym nowym układem stosunków politycznych.

Uprawnionych do głosowania w dniu 5 maja było ogółem 3.829.374; spośród tych głosowało jednak tylko 2.778.172. Na listę rządową premiera Jewticza oddano w jawnym głosowaniu 1.738.390 głosów. Blok opozycyjny uzyskał 983.248 głosów. Pozostałe głosy należały do mało znaczącej listy grupy faszystów „Zboru“ i listy b. ministra Maksimowicza, nie posiadającej zresztą określonego oblicza politycznego.

Z powyższych cyfr wynika, że z tych, którzy mieli prawo głosowania, wypowiedziało się za listą premiera Jewticza przeszło 47 procent. Od głosowania uchyliło się zaś więcej aniżeli 1.050 tys. ludzi. W województwach sawskim i primorskim (chorwackich) jak i wrbaskim (półchorwackim) przeważały głosy za dr. Maczkiem, przywódcą bloku opozycyjnego. Natomiast w Słowenji (województwo drawskie) przeszło 50 proc. wyborców zebrało głosy za Jewticzem.

Te rezultaty tłumaczy się w ten sposób: chorwacka i słoweńska część Jugosławii nie tał swego przynależenia do opozycji, a więc też głosowała za listą dr. Maczka. Część głosujących miała nawet tyle śmiałości, że przy otwartym, jawnym głosowaniu mówiła przeciwko rządowi; wielu też zamaniestowało swój negatywny stosunek do rządu Jewticza przez wstrzymanie się od głosowania.

Wynik wyborów, negatywne ustosunkowanie się Chorwatów i Słoweńców do poczynań Białogrodu nie znaczy jednak bynajmniej, aby dążono do podziału kraju. Sam szef partii demokratycznej, b. premier Dawidowicz, w rozmowie z przedstawicielami

Nieusprawiedliwione obawy Niemiec

Min. Eden o sytuacji europejskiej — „Możliwość napadu ZSRR na Niemcy stała się anachronizmem geograficznym“ — Rola Polski — Czynniki stabilizacyjne

London. (PAT). Ag. Reutersa donosi:

Min. Eden wygłosił przemówienie, w którym m. in. stwierdził, że trudności sytuacji europejskiej, chociaż bardzo znaczne, nie są jednak nie do przeczywienia, byleby każde państwo spełniło należną mu rolę.

Po podkreśleniu znaczenia porozumienia francusko-brytyjskiego z 3 lutego r. b. Eden zatrzymał się na żądaniach Niemiec, dotyczących zbrojeń. Jeżeli Niemcy podtrzymywać będą te swoje żądania co do 550.000 żołnierzy, wówczas osiągnięcie równości pomiędzy trzema mocarstwami zachodnimi będzie niemożliwe. Rzesza usprawiedliwia wysuwana liczbę żołnierzy obawą, dotyczącą Sowietów.

„Muszę wobec tego powiedzieć — ciągnął Eden — że odległość, dzieląca Z. S. R. R. od Niemiec, jest ogromna, rozgranicza je bowiem terytorjum Polski. Równa się to odległości pomiędzy Anglią i Szwajcarią. Napewno od chwili, kiedy powstało państwo polskie, państwo, które jest gotowe i zdolne do odegrania swej roli i to bardzo poważnej na scenie europejskiej — możliwość napadu Z. S. R. R. na Niemcy stała się anachronizmem geograficznym. Najlepszą drogą dla narodu, który żywi obawy co do swego bezpieczeństwa, jest zajęcie miejsca w Lidze

Narodów i uzyskanie w ten sposób zapewnienia zbiorowego bezpieczeństwa.

„W porównaniu z czasami przedwojennymi mamy obecnie dwa najdonioślejsze czynniki stabilizacyjne: Ligę Narodów i Locarno. Przynoszą one gwarancje po obu stronach granicy, zarówno Niemcom, jak Francji i Belgji. Polityka odosobnienia została po grzebana z chwilą, gdy W. Brytania podpisała pakt Ligi Narodów. System

oddzielnych przymierzy nie rozstrzygnąłby obecnych trudności. Jedyny system celowy — to zbiorowy pokój w ramach Ligi Narodów, co nakłada zobowiązania, np. w Europie zachodniej, która nas najbliższej obchodzi. Żaden zbiorowy system bezpieczeństwa nie byłby w stanie zapobiec wojnie bez naszej całkowitej współpracy i bez odpowiednich usiłowań z naszej strony.“

Praga zadowolona z układu z Moskwą

Praga. (Tel. wł.). Dzisiejsza prasa wita z uznaniem zawarcie paktu wzajemnej pomocy z Rosją.

„Lidove Noviny“ twierdzą, że polityka zagraniczna Czechosłowacji ukształtowała wszystko to, co w danych warunkach uzyskać było można dla zabezpieczenia kraju. Zawarcie paktu pismo

ocenia jako duży sukces, twierdząc, że obecnie Czechosłowacja odeprze każdy atak.

„Prager Tagblatt“ stwierdza, że pakt francusko-sowiecki i sowiecko-czechosłowacki stanowią jedną całość. W dwóch dokumentach wyraża się defensywne trójprzymierze.

O pakcie Francji z Sowietami

Warszawa (Tel. wł.). „Kurjer Warszawski“ zwraca uwagę, że wśród entuzjastycznych głosów paryskich rozlegają się już ostrzeżenia.

Wprowadzie „Temps“ i „Information“ uderzają jeszcze w ton optymistyczny, ale Bernus w „Journal des Debats“ i Bainville w „Liberté“ sprowadzają stosunki między Paryżem i Moskwą do ich właściwej proporcji. Podkreślają, że co do serdecznej wymiany zdań i ustalonej wspólnej polityki działania to dopiero przyszłość pokaże, czy rzeczy te były trafne i skuteczne.

Bainville powiada, że gdy min. Laval mówił, Stalin napewno miał wzrok utkwiony w przyszłość z myślą o pożyczkach we Francji, to też wysłuchał spokojnie narzekania ministra francuskiego na temat prześladowań religijnych i nieplacenia dawnych długów.

Bernus zwraca bardzo silnie uwagę na propagandę komunizmu.

„Ponieważ Francja i Moskwa zapraszają Polskę i Niemcy do ogólnego paktu bezpieczeństwa — dodaje Bernus — pozbawionego klauzuli wzajemnej pomocy, obiekty Warszawa i Berlina nie mają więcej racji bytu.“ (w)

Złośliwe kaprysy pogody

Powódzie w północnych Włoszech — Obfity śnieg spadł w Bawarii

Rzym (Tel. wł.). Północne Włochy nawiedziły w czwartek ulewne deszcze. Plac św. Marka w Wenecji w krótkim czasie zamienił się w jezioro. Również w Weronie i okolicy niżej położone tereny zostały zalane.

Poziom wody w Lago Maggiore wzrósł prawie o jeden metr. Szczyty gór w pobliżu Stresy pokryły się znów śniegiem. Z Riwerji donoszą o silnych wichurach.

Berlin (Tel. wł.). Stolica Bawarii przedstawiała dziś rano niezwykle widok, bowiem pokryta była białą powłoką.

W Monachjum nie pamiętają śniegu w drugiej połowie maja. Jeszcze rano o godz. 9 padał mokry śnieg.

Ogrody przedstawiają niesamowity widok. Kwitnące drzewa, bzy oraz inne krzewy, przytłoczone ciężkim śniegiem zwieszają swe gałęzie, które często nie wytrzymując ciężaru śniegu łamią się. Kwiaty oraz inne rośliny włoczone są w ziemię. Mokry śnieg padał przez całą noc i wyrządził poważne szkody.

prasy zagranicznej złożył oświadczenie, że dr. Maczek, przywódca partii chorwackiej i szef bloku opozycyjnego, jest przeciwnikiem separamizmu w Jugosławii. Pan Dawidowicz przeczytał list dr. Maczka, w którym ten wypowiedział się za wspólną granicą wszystkich dzielnic Jugosławii w ramach jednego państwa. Tem samem upadają pogłoski o separatystycznych dążeniach Chorwatów. Na plan pierwszy wysuwa się natomiast problem uprządkowania stosunków politycznych wewnątrz Jugosławii.

Z ogólnej ilości tych, którzy głosowali, Jewticz otrzymał 62 procent, a blok opozycyjny 35 procent głosów. Rezultaty te były jednak z pewnością zupełnie inne, gdyby głosowanie było tajne. Z drugiej strony wypada natomiast powiedzieć, że rząd Jewticza zapuścił w kraju głębokie korzenie, gdyż, mimo krótkiego czasu rządzenia, zrobił bardzo dużo pożytecznego. Wadą Jewticza jest natomiast to, że nie

jest on politykiem; brak mu politycznego doświadczenia i wyrobienia, które zdobywa się przez wieloletnie współdziałanie ze społeczeństwem. Jewticz jest natomiast wychowankiem dyplomacji, zresztą bardzo wybitnym.

Opinia przypuszcza, że Jewticz dopiero teraz przystąpi do sformułowania odpowiedniej podstawy politycznej dla swojego rządu, częściowo z nowych grup, które się wyłoniły, oraz z części dawnego Jugosłowiańskiego Stronnictwa Nacjonalistycznego. Na korzyść rządu zapisuje się jeszcze to, że składa on się z ludzi ożywionych rzeczywistymi chęciami do pracy, i to ludzi młodych. Jeżeli w tych warunkach rząd Jewticza nie otrzymał nawet połowy głosów ludzi uprawnionych do aktu wyborczego, to powodem tego jest wielkie umiłowanie swobody politycznej przez Jugosłowian, którym kilkuletni system „sanacyjny“, zapoczątkowany 6 stycznia r. 1929, obrzydlł gruntownie.

Warunki życia politycznego wewnątrz Jugosławii wchodzi teraz w nową fazę. Utajona dotąd ideologia polityczna, przeciwna tym tendencjom, które wyrosły z 6-styczniewego aktu króla Aleksandra, zjawia się znowu na powierzchni. Czy obecny rząd będzie ją chciał zwalczać i w jaki sposób, czy też pójdzie na dalsze wobec niej ustępstwa, to pokaże najbliższa przyszłość. Już bowiem 6 czerwca zbierze się nowa skupsztyna, wybrana 5 maja, a z tą chwilą zacznie się na oczach kraju otwarte zmaganie się między dwoma ideologiami. Ci, którzy szczerze kochają swoją ojczyznę, z niepokojem patrzą na zapowiadającą się walkę, wierzą jednak w niespożyte siły życiowe narodu, który potrafił znieść najcięższe ofiary dla zachowania swego największego skarbu: wolności, zjednoczenia i niezależności państwa.

WEGBE.

Białogrod.

Wszechpotężny papierek

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Wilno, 15 maja.

Przed nami leży książeczka sanitaro-porządkowa, wydana przez jedną z gmin pow. mołodczańskiego, wojew. wileńskiego w r. 1929. Książeczka zawiera numer posesji, nazwę wsi i nazwisko właściciela, a prócz tego 16 stronich czystych białych kartek, omal nie bristolowego papieru, u góry których widnieje napis: „Miejsce do wpisywania spostrzeżeń podczas inspekcji lub kontroli”. Do książeczki dołączona jest karta rejestracyjna, w której prócz również pustej rubryki: „Wyniki kontroli”, prócz nazwiska właściciela, daty wydania, podpisu urzędnika i pieczęci, jest część tekstowa. Zawiera ona 9 punktów o stanie ulicy, wyglądzie domu, bramy, ogrodzenia, studni, ustępu, dołu kloacznego i gnojowiska. W 7-ym punkcie, wśród innych pytań, takie: „używany czy nieużywany przez ludność”.

Książeczki takie rozdane były przez sołtysów wszystkim mieszkańcom wsi, województwa wileńskiego, przyczem wieśniak musiał płacić za nie po 1 zł., ziemianin 2 zł. Ostrzeżenie o stałej kontroli było ustnie podane przez sołtysów.

Mijały dni. Książeczki rejestracyjne u wszystkich pozostały niewypełnione gdyż — żadnej kontroli nikt nie przeprowadzał i nikt nic do nich nie wpisywał. Wystarczyło, że każdy zapłacił za książeczkę, drukowaną w drukarni państwowej, no i ją posiadał.

Jednym tylko specjalnie punktem karty rejestracyjnej sanitaro-porządkowej zaczęły się władze interesować. Z owych to czasów datują się powszechnie tak zwane na wsi „sławojki”. Po wsiach jeździli urzędnicy, sprawdzając, czy każdy wieśniak posiada to, co punkt 7 nakazuje, i czy też nie, i w jakim jest stanie. Rezultaty inspekcji były takie, że gdy przedtem zbite z kilku desek ubikacje służyły właściwemu celowi, a wokoło domów było czysto, po inspekcji widniały przy rozwalonych chałupach małe budowle, zbudowane według wszelkich prawideł, nawet nieraz z szybką szklaną, które narazie, zanim nie minęła gorączka inspekcyjna, stały nieużywane, poczem służyły jako składziki. Obok zaś, czy jest czysto. — nikt nie myślał i nikt tego nie sprawdzał.

Sanitaro-porządkowa lustracja w formie wydania dla utrzymania porządku sanitarnego obszernych książeczek, została przeprowadzona, ba, nawet zmuszono ludzi do postawienia „sławojek”. Na tem się skończyło.

Tak było w roku 1929 i poprzez cały szereg następnych lat także na wsi wileńskiej.

Obecnie dzieje się to samo. Oto przykłady:

Na wsi, szczególnie w powiatach północnych, na czele chorób zakaźnych kroczy jaglica. Lotne inspekcje sanitarne, stwierdzając chorobę, wydają nakaz uczęszczania zarażonych do przychodni przeciwjaglicznej. W przeciwnym razie grozi kara aresztu. Przychodni tych tymczasem jest bardzo niewiele. W wielu miejscowościach, tam właśnie, gdzie panuje epidemia jaglicy, odległość do przychodni wynosi 30—40 klm.

Czy chory kilka razy tygodniowo może uczęszczać do tak daleko położonej przychodni? Nawet, gdyby nie pie szo (a przecież tylko na taką lokomocję stać naszą ludność), lecz furmanką mógł drogę odbywać?

Rzecz prosta, że nie! Papierek, nakazujący leczenie, zostaje w domu, a z nim i chory, zanim nie nadjedzie druga inspekcja, która stwierdziwszy, że chory nie leczy się w drodze administracyjnej, przekazuje go za karę do więzienia (kary pieniężnej zapłacić z reguły nie może). Po powrocie z krątek, gdzie w czystym otoczeniu, nie-żle karmiony chory odpoczął i nabrał sił, wraca delikwent do domu, gdzie dalej roznosi zarazek epidemiczny, zanim nie przyjdzie następna lustracja i znów nie zamknie go w przymusowym odosobnieniu.

To jest jedyny, prócz statystyki, rezultat lustracji. O tem, by ułatwić leczenie chorym, by utworzyć więcej przychodni, w bliższych miasteczkach — nikt nie myśli.

W sklepikach miasteczkowych panuje brud nie do opisania. Lustracje sanitarne wyznaczają mandaty karne w wysokości 2—5 zł. Cały towar właściciela sklepiku, który wraz z rodziną żywi się jedynie kartoflami, wynosi około 10 zł. Po ściągnięciu grzywny

nie stać już właściciela nawet na mydło. Podczas następnej lustracji mandat karny już musi odsiadywać.

Inspektorzy rolni organizują na wsi prelekcje o racjonalnej uprawie ziemi, konieczności używania nawozów sztucznych, hodowli bydła, rogowiczy, drobiu itp. Prelekcje są tam, gdzie wieśniacy wyprzedali, lub wprost z licytacji im zabrano, bydło i inny inwentarz. Przychodzą słuchać o tem, jakie należy wprowadzać inwestycje, a głód skręca im kiszki. Wracając z odczytów o podniesieniu gospodarstwa rolnego, znajdują w domu sekwestratora, zabierającego ostatni dobytek.

Ale... co to ma wspólnego? Władze tych spraw nie łączą. Nakazane jest robienie inspekcji sanitarnych oraz karanie brudasów i szerzących zarazki epidemiczne — więc inspekcje się przeprowadza, a opornych wsadza do więzienia. Nakazane jest karmienie

głodnych zamiast chlebem słowem i to słowem niosącym nie pomoc, lecz rozsnuwającym miraż dobrobytu — wszystko jest spełnione. Urzędnik ściśle wykonywa zlecenie władz wyższych.

I gdzieś do Warszawy, do odpowiednich najwyższych władz, idą raporty: na wsi kresowej niesie się pomoc ludności. Przeprowadzane są inspekcje sanitarne w miasteczkach, tępi się brud i brak porządku; kolumny epidemiczne zwalczają choroby zakaźne, rolników uświadamia się co do wydajności ziemi i racjonalnej gospodarki rolnej.

Wszystko się robi dla tej ludności kresowej...

Zaczął się to już w r. 1929. Każdy wieśniak przecież posiada książeczkę sanitaro-porządkową o 16 stronnicach — do wypełnienia. Po 6 latach niemal każdy posiada już prócz tego po kilka mandatów karnych, nadanych po lotnej inspekcji sanitarnej.

A w zasypanych urzędowymi papierkami chatach pozostaje nadal brud, choroby i nędza.

Papierek ma być wszechpotężny.

P. K.



PIOTR II

syn zabitego króla Aleksandra I. W imieniu niepełnoletniego króla sprawuje rządy trzysobowa regencja.

Stronnictwo Narodowe

KOŁO WINIARY

Zebrań plenarne z referatem p. A. Pawłowskiego odbędą się w sobotę 18 b. m. o godz. 19.30 w Sokolni.

O liczne i punktualne przybycie proszą Zarząd.

do innych krajów. Stał się szczególnie znaczenie układu polsko-niemieckiego dla przyszłości Targów Wroclawskich wogóle.

Owe wyjątkowe dla Wrocławia znaczenie kontrahenta polskiego w roku bieżącym rzuca się na Targach Wroclawskich odrazu w oczy.

W głównej hali targowej, wśród wysuwających się na czoło stoisk zagranicznych: Bułgarii, Jugosławii, Rumunii, pierwsze miejsce oddano Polsce.

Jakościowo i ilościowo przedstawia się też dział polski bogaciej od innych zagranicznych. Wszystkie artykuły, wchodzące w zakres kompensacyjnych obrotów polsko-niemieckich, a mające dla Polski znaczenie eksportowe — nasiona, art. zwierzęce, drzewo, kilimy, rzeźba ludowa — są w Wrocławiu reprezentowane. W nasionach przeważają firmy wielkopolskie i pomorskie, w artykułach zwierzęcych raczej inne części Polski. Drzewo wystawiają polskie lasy państwowe. Urządzenie działu polskiego kładzie również nacisk na walory turystyczne ziem polskich, przez rozmieszczenie ozdobnych plakatów i t. p. W dniu otwarcia wystawy cieszył się też dział polski dużym zainteresowaniem i gromadził liczną publiczność. W uroczystej inauguracji Targów wzięli udział przedstawiciele ambasady polskiej w Berlinie, konsulatu w Wrocławiu, jak również szereg gości z Wielkopolski.

Wśród przemysłu niemieckiego największy dział Targów stanowią maszyny rolnicze, poza tem narzędzia, rowery, maszyny dla rzemiosła, elektrotechnika na usługach gospodarstwa wiejskiego.

Osobna wzmianka należy się propagandowemu działowi „kultury chłopskiej”, który w myśl programu narodowo-socjalistycznego unocznia tendencje odrodzenia w Trzeciej Rzeszy stanu chłopskiego. Wystawa mieści się na przedmieściu Wrocławia, na terenach dokoła ołbrzymiej „Jahrhundert-halle”, gdzie sztuka ogrodnicza dodaje całości estetycznego piętna. B. L.



Generałowie wynoszą trumnę ze zwłokami śp. marsz. Piłsudskiego z palacu belwiderskiego.

Otwarcie Targów Wroclawskich

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Wrocław, 16 maja.

Od 16 do 19 maja we Wrocławiu odbywają się doroczne trzydniowe targi maszyn rolniczych, poraz 61-szy z rzędu. W tym roku impreza ta wzięła szerszy obrót, przekształciwszy się w ogólne targi o charakterze międzynarodowym. Określono jednak zgóry ramy geograficznego zasięgu: Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Węgry, Jugosławia, Bułgaria, wreszcie Turcja.

Rozszerzenie ram dotychczasowych targów, które miały raczej znaczenie lokalne, do charakteru międzynarodowych, ma swoją przyczynę w ogólnie niepomyślnym stanie niemieckiego handlu zagranicznego. Wiadomo, że trudności zbytu na rynki zagraniczne istnieją wszędzie. Na rynkach środkowej i południowo-wschodniej Europy wzmożone są te trudności jeszcze przez restrykcje dewizowe odnośnych państw. Dotkliwie odczuwa to przedewszystkiem przemysł niemieckiego Śląska, nietylko przemysł ciężki, ale taksamo różne gałęzie przemysłu średniego, które nastawione były w czasach dobrej konjunktury na eksport do krajów nadunajskich i na Bałkany. Inicjatywa śląskich sfer gospodarczych, aby przez „targi południowo-wschodnie” w Wrocławiu przełamać istniejącą stagnację w obrotach, jest jednym z ogniw dzisiejszej polityki eksportowej Rzeszy, szukającej za wszelką cenę terenów zbytu. Stąd cieszy się impreza wrocławska poparciem niemieckich sfer rządowych.

Obroty międzynarodowe odbywają się dziś głównie drogą kompensacji. — Wrocław wzięł tę nową formę obrotów międzynarodowych za punkt wyjścia. Rozpoczął od najbliższego i największego kontrahenta handlu śląskiego — Polski. Realną platformę uzyskał w układzie targowo-kompensacyjnym, zawartym dn. 17 kwietnia r. b. między Polską a Niemcami, a ustalającym

współpracę Targów Międzynarodowych w Poznaniu z Targami Wroclawskimi.

Układ ten, dobrze znany poznańskim sferom gospodarczym, postanawia, jak wiadomo, że należności z tytułu zawartych w Poznaniu transakcyj eksportowych z Niemiec do Polski (głównie artykułami przemysłowymi) zaliczone będą na rachunek eksportowych transakcyj polskich do Niemiec, zawartych w Wrocławiu, a dotyczących głównie artykułów rolniczych. Tego rodzaju obrotów poczyniono w Poznaniu na kwotę ok. 750.000 marek niem. Kwota ta służyć będzie do zaspokojenia pretensyj polskich eksporterów, którzy przeprowadzają transakcje na Targach Wroclawskich. Z artykułów polskich wchodzi głównie w rachubę: drzewo, nasiona, len, grzyby, smalec, pierze, wyroby przemysłu ludowego itd.

Wzór polsko-niemieckiego układu targowo-kompensacyjnego pragnąłby Wrocław zastosować kolejno również



Rzut oka na stoisko polskie.

FELJETON KULTURALNY

Przed ćwierć wiekiem w Grodnie

Wspomnienia o Orzeszkowej w 25 rocznicę zgonu 18-go maja 1910 roku



inęło już zgorą ćwierć wieku, gdy, jadąc w naukowej podróży do Petersburga, zatrzymałem się wczesnym rankiem na stacji w Grodnie. Znalazłszy się w mieście, zadzwoniłem do skromnego, białego dworku przy ulicy Murawiewowskiej i zapytałem służącego, o której godzinie w ciągu dnia będę mógł złożyć uszanowanie pani domu. Odpowiedziano, że może mnie przyjąć zaraz. W ten sposób, z osobą, która interesowała mnie zawsze, spędziłem dzień cały na rozmowie, aż do odjazdu w dalszą drogę.

Podziwiałem w niej nie tylko głęboką ideologię, która przebija się przez jej powieści, coraz bogatsze i coraz bardziej wielostronne z biegiem twórczości, ale i zmysł psychologiczny, który pokazywał nam przeżycia ludzi ze sfery najrozmaitszych — taksamo, zdolność odtwarzania tła i scen zbiorowych, naturalność kompozycji i żywość stylu. Mimo całej beznadziejności położenia w jakim znajdowało się społeczeństwo kresowe, nie traciło ono nigdy wiary w przyszłość. Ta wiara była też kojącym akordem w symfonii motywów powieściowych Orzeszkowej. Gdy jej zapytałem, jak może żyć w małym mieście prowincjonalnym? — odpowiedziała, że uważa to za obowiązek pisarki Kresów. Wszakże wyszła z tego gruntu i oderwać się od niego nie może. Jest tu zresztą jakby interwowana, a kieruje jakby umyślowym ruchem tych stron. Z pewnego oddalenia patrzy też na to, co dzieje się w innych dzielnicach. I istotnie wydała mi się dziwnie skupioną, i jakby samotną wśród grodzieńskiego partykularza.

Nabrałem jeszcze większego szacunku dla osoby, z której światem przedstawiałem niejako od lat młodych. Był to świat szeroki, zindywidualizowany, charakterystyczny w ludziach i środowiskach. Przypominał mi kiewiczowski, bo zaścianek grał w nim dużą rolę. Dochodził w nim do głosu także lud, który nie zwracał jeszcze uwagi romantyków. Nawiaływały się między tym światem a czytelnikami nico sympatii. Poznawaliśmy chłopca białoruskiego, nadewszystko jednak mogliśmy śledzić życie szlachty w powstaniowych warunkach.

W obrazach tego świata nie brakło perspektyw dziejowych, analizy psychologicznej, siły dramatycznej. Wszędzie rozlewał się w nich spokój epicki, co maluje nie zapasy wojenne, ale co maluje powszednią walkę o jutro. Pisarka okazywała wszędzie tę samą ideologię, ten sam optymizm, to samo współczucie dla nędzy i cierpienia. Był tu i kult dla pracy; było nadewszystko zainteresowanie dla dramatu ludzkiego w jednostkowym i w zbiorowym istnieniu. Analizy były przesycone ciepłem, które wskazywało na mocno czujące serce.

Demokratyzm epoki sprawił, że Orzeszkowa stała się malarką losów ludzi codziennych. Z tych losów umiała wydobyc tyle poezji, że mógł tego dokonać tylko wielki talent. Poczucie niedoli ludzkiej było w niej takie, że poznawało się od razu serce kobiece, gotowe do ofiar, wyrozumiałe i czule. A ta czulość była trzymana w korbach harmonii, nie było w niej wybuchów i nastrojów, tak częstych u romantyków i modernistów. Jej równowaga odbijała od niepokoju dekadentyzmu i miała grunt pewny i niezawodny.

Nie też dziwnego, że czterdziestolecie twórczości Orzeszkowej mimo przewagi nowych prądów i form, święcono uroczystości w każdej dzielnicy. Dawała bowiem ciele dzieła natchnione — w których obawiała nieustannie troskę o moralną równowagę i zdrowie społeczne. Umiała dobrać dyskretnych barw, oświetlać świeżością i poetycznością. Ale jej ideologia stawała się coraz więcej surową, bo też i niebezpieczną. Wewnętrzna jedność. Piętnowała zatem żywioły sybarytyzm i apoteozowała służbę bożą, która swych wyznawców, — jak w ideologii mic-

kiewiczowskiej, — znajduje w kresowym zaścianku.

Słusznie też zauważył Chmielowski, że rozległością i głębią rozumienia potrzeb społecznych nie dorównał Orzeszkowej u nas nikt. Nie było w niej bowiem rozdzielenia między pozytywizmem a romantyzmem, jak do końca w twórczości Żeromskiego. Uczuciem, co świadomość obowiązku wcielała w ludzi prostych i żywych, przeważała nad Prusem. W ten sposób dosięgła wyżyn epopei, mającej za punkt wyjścia życie. Idea świeciła jej zawsze w najgrubszym mroku, jaki rozwidniać się począł dopiero na początku bieżącego wieku.

Dzięki niej zaczęto czytać na kresach książki, w których uderzała rze-



1842 — 1910 — 1935
ELIZA ORZESZKOWA

czywistość. Wiało z nich przeświadczenie o równości wszystkich, pragnienie złagodzenia stosunków między stanami, potępienie wszelkiego egoizmu, napiętnowanie estetyzmu, co uwalnia się od ciężkiej służby i twardego obowiązku. A były to właśnie lata potrzebujące bystrej orientacji i niezachwianej wewnętrznej rozbić woli. Trzeba było nam optymistów a jednocześnie realistów, niepozobawionych idealizmu i altruizmu. Te przymioty Orzeszkowej wyczuło społeczeństwo, wśród którego zastąpiła ją później, idąca w jej ślady, Rodziewiczówna. Był to zaś czas, gdzie pewne idee głosić można było tylko ostrożnie i skrycie; w żyły chorego na-

TRWAŁA ONDULACJA

wygląda pięknie jedynie na włosach jedwabście połyskliwych.

To też należy myć jaknajczęściej główkę

w SHAMPOO w PROSZKU Malinowskiego

preparowanym w dwóch odmianach z przeznaczeniem dla włosów jasnych i ciemnych.

Warszawa, Lab. Chem. Farm. ul. Chmielna 4.

Do nabycia we wszystkich, pierwszorzędnym firmach.

Tg 876

rodu można było tylko przesączać nieco krwi świeżej i zdrowej. Orzeszkowa umiała to czynić, mając jakby duszę męską, zamiłowanie szczeroci i pogardę dla błyskotliwości. Nawet w jej poczuciu przyrody było coś wewnętrznego i bezpośredniego, jak gdyby odradzały się w niej poprzednie pokolenia, odnoszące się do przyrody nie romantycznie, ale klasycznie. Jej miłość ziemi nie miała nic z wizyj romantyków lub symbolu modernistów.

Gdy jej zapytałem, kiedy wytworzyła sobie ostatecznie pojęcie o zadaniu polskiego romansu, wyjaśniła mi, że dojrzewało ono z wolna. Od początku pracowała jednak dla tendencji, bo też wydawało się jej, że tendencyjnym był nasz romans od zarania. Jego okazy znała już dziewczyną, z biblioteki w rodzinnej Miłkowszczyźnie, poznawała

Mówiła o tem tak żywo, jak przed laty. Zapomniałem wprost, że mam przed sobą kobietę prawie siedmiesięcioletnią, odosobnioną od życia miejskiego. Gdy jej mówiłem o życiu współczesnej literatury, o prądach w krytyce, gdzie ujawniał się wpływ Brzozowskiego, promieniowała zainteresowaniem i poczynała żywo dyskutować. Zapomniałem, że mam przed sobą autorkę „Pamiętników Waclawy” z r. 1870 lub „Na dnię sumienia” z r. 1871. Wyraziście ukazał mi się przed oczyma proces dojrzewania talentu, co z każdym rokiem pogłębiał stopień prawdopodobieństwa, udatność rysunku, nateżenie ironji.

Czy można zapomnieć „Eli Makowera” z r. 1874 lub „Meira Ezełowicza” z r. 1877, jako objawów humanitaryzmu w stosunku do masy obcej i dalekiej od nastrojów i celów społeczeństwa?

Całe pokolenie kobiece były znów wdzięczne Orzeszkowej za wskazania wychowawcze, za wierność sprawie, tak samo jak mężczyznom imponowała wiedzą, obserwacją, prostotą, mocno odbijającą od patosu modernistów. Oparcie się o wiedzę sprawiło, że w jej utworach uwzględnione były wpływy środowiska, że widziało się życie gromady i życie indywidualne, że przedmiotowość traktowała równo każdą stroną i sięgała do dna charakteru narodowego.

Tak przedstawiała się „Obrazki z różnych sfer” z r. 1881, tak (niekiedy chłodna) epopeja „Nad Niemnem” z r. 1888, pełni poczci „Dziurdziowie” i „Cham” z r. 1888 oraz „Bene nati” z r. 1892. Ideal sprzął się nierozdzielnie z rzeczywistością, ukochanie ludzi z poszukiwaniem prawdy, nateżenie dramatycznie z potęgą epiczną. Takie dzieła stworzyć mogła tylko wielka, znaczny duszą i poetką, która dzieła i sprawę tłum w świat sztuki przeniosła. Prawda nas otaczała, ale prawda nieczepiona jednak smutkiem naturalistów. Panuje w jej dziełach zasada Balzaca, że nikt nie jest złym ani dobrym bez zastrzeżeń, że w człowieku rozwija się gra sprzeczności.

Jednocześnie ogół uświadamiał sobie, że ma przed sobą romansopisarkę lat przełomu od romantycznego idealizmu do niekiedy zbyt chłodnego realizmu. Zdeklasowana szlachta osiadła w mieście, zaludniała zawody różnego rodzaju, nobilitowała duchowo

łyków warszawskich czy wileńskich. Wnosiła w literaturę prąd, co ze wsią nie zrywał, warunków nie idyllizował, tradycję wprost nie deptał i zawsze i wszędzie wyznawał etykę obywatelską. Służba na ziemi ojców stanowiła nakaz, któremu w pomoc szły opisy, analizy, zachęty pełne niezmiennej konsekwencji.

Starsze pokolenie nie zapomniało jeszcze doszczętnie powodzenia „Dwóch biegunów” z r. 1893, „Argonautów” z r. 1900, „Nad Odrą” z r. 1904. Iłż tam przykładów, ileż potępień kwiatyzmu, ileż poetycznego oroku! Niekiedy znów przyroda stanowiła tło, na którym, jak w obrazach Corota, widniały drobne postaci ludzkie. Wiodącym było, że autorka „Chwil” z r. 1899 tęskni do wsi, uwielbia puszcze, wiąże z krajem otaczającym miasto wszystkie najgłębsze przeżycia. I teraz,

KAWA HAG upaja a nie szkodzi

P 3 451-13.169

lem wielki dzień w życiu. Nie ujrzałem już Orzeszkowej nigdy, gdyż umarła na serce niedługo potem. Widzę ją, jak przed ćwierć wiekiem, i porównywał zawsze z angielską powieściopisarką George Eliot, jako moralistkę do dna, humanitarystkę z uczucia, obserwatorkę z instynktu. Moralność chrześcijańska przepoiła do głębi twórczość tej naszej pisarki, głębokiej i zrównoważonej, jak całe pokolenie realistów, tych klasyków po epoce romantyzmu. Historia jej talentu, to dzieje całego pokolenia postycziowego, co umiłowalo współczesność, celowało zdrowym rozsądkiem, a mimo polótów religijnych było nastawione antyirracjonalnie. Smukujemy w tem pokoleniu i dziś, gdy w dziedzinie samodzielnej myśli polskiej racjonalizm idzie obok irracjonalizmu. Pojawiają się zainteresowania dla literatury tamtej epoki. Wróćmy do Orzeszkowej!

Poznań.

DR. TADEUSZ GRABOWSKI.

Przy objawach przeculenia, uczuciu strachu, bezsenności, dolegliwościach sercowych, ucisku w piersiach naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** ożywia krwiobieg w organach podbrzusza i działa przez to uspokajająco na zaburzenia w nich. Zal. przez lek. Tg 872

Marszałek Pétain

Henryk Filip Pétain, od 19 listopada 1918 r. marszałek Francji, urodził się dnia 24 kwietnia 1856 roku w Cauchy à la Tour (Pas de Calais).

Po ukończeniu szkoły wojskowej w Saint-Cyr, został mianowany w 1878 r. podporucznikiem piechoty.

Na wojnę światową wyruszył jako generał brygady. Będąc dowódcą 33 korpusu użył on pod Arras jako pierwszy „ognia huraganowego”, osiągając nim świetne sukcesy. W roku 1916 wstąpił się obroną Verdunu, zwiadcza odbiciem fortu Vaux, za co został oficerem Wielkiej Legji Honorowej i dowódcą grupy środkowej.

Gdy wielka bitwa wiosenna pod Arras, mimo wielkich strat w ludziach, „stanała”, a widoki wygrania jej były słabe, objął po Nivellu naczelne dowództwo. Aby oszczędzić materjału ludzkiego, unikał wszelkiej ofensywy, wysuwając na pierwszy plan walkę artyleryjską. Ciężkie było jego zadanie, nie tyle ze strony strategicznej i faktycznej, jak ze strony psychologicznej. Po sukcesie pod Verdun biuletyny wojenne nie dobrego nie przynosiły. Armia była zmęczona, zniechęcona, tu i tam było trzeba pokraczać buntowników. Przeciw temu kryzysowi moralnemu wystąpił energicznie Pétain. W swym apelu do wszystkich formacji pisał: „Z całą pewnością wstrzymam ucisk nieprzyjacielski, lecz nie zapomnę o naszych żołnierzach, którzy od trzech lat są z nami w okopach”.

Silną dłoń udalo mu się wstrzymać defetyzm i ta sama armia, która w maju 1917 r. nie mogła „powstrzymać rozczarowania półzwycięstwa”, stawiła, mimo najokropniejszych ciód, silny opór najęzdcem i doprowadziła aljantów do ostatecznego zwycięstwa.

Od 1920 r. Pétain był członkiem Najwyższej Rady Wojennej, a w r. 1925 rozpoczął jako jej wiceprzewodniczący reorganizację armji. 1925 r. kierował operacjami w Marokku.

Do roku 1931 był generalnym inspektorem armji, w którym to roku został powołany na stanowisko generalnego inspektora obrony powietrznej. W. P.

SUDOR

w płynie „Ap. Kowalski” usuwa

POT

Wystrzegać się naśladownictw.

nr 10 271

podczas nauki w Warszawie. I ten stary polski romans, od Niemcewicz, Krasińskiego i Bernatowicza począwszy, kochała. Zajmowała ją rola kobiety w małżeństwie, co zbliżało ją do pani Sand.

gdy ze mną rozmawiała, obiecywała mi, że wybierzem się kiedyś do Białowięzy. Zapominała o swych latach prawie siedmiesięciu.

Zegnając się z nią nazawsze po całym dniu rozmowy, czułem, że przeży-

Nie jest przyjacielem zwierząt prawdziwym, kto nie jest członkiem Tow. Opieki nad Zwierzętami! (W Poznaniu: Sekretariat ul. św. Marcin 43 telefon 24-40, firma „Maszynopis”).

Budżet miejski Bydgoszczy zatwierdzony

Z ostatniego posiedzenia bydgoskiej rady miejskiej

Bydgoszcz (t). W czwartek odbyło się plenarne posiedzenie rady miejskiej m. Bydgoszczy pod przewodnictwem prez. Barciszewskiego. Pierwszym punktem porządku obrad była kwestja zatwierdzenia budżetu miejskiego na rok 1935-36 przez województwo, jako władzę nadzorczą.

Budżet uzyskał zatwierdzenie, jednak z pewnymi drobnymi zmianami. — Więc przedewszystkiem skreślono województwo całkowicie uchwalony przez radę miejską 10-procentowy dodatek komunalny do poborów urzędniczych. Oparto się w tej decyzji na okólniku min. spraw wewnętrznych. Uzyskana z tego źródła nadwyżka budżetowa województwo częściowo zużytkowało na zmniejszenie dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości, ustalając normę 20 proc. dodatku zamiast uchwalonych przez korporację miejskie 25 proc. Zmniejszyło też kilka pozycji podatkowych o ogólną sumę około 60 tys., wychodząc z założenia, że prelimitowane podatki w rzeczywistości nie dadzą spodziewanych wpływów.

Na wniosek komisji budżetowej rada miejska wyraziła zgodę na projektowane przez województwo zmiany, a pozostała ze skreślenia dodatków komunalnych do poborów kwotę postanowiła zużytkować na podniesienie

szebelni uposażenia urzędniczego.

Następnie wyraziła rada zgodę na skonwertowanie krótkoterminowych pożyczek Kom. Banku Kredytowego w sumie 250.000 zł na średnioterminowe oraz zaakceptowała projekt zaciągnięcia nowej pożyczki w wysokości 50.000 zł na dokończenie odbudowy bulwaru nad Brdą od mostu Gdańskiego do śpi-chlerzy państwowych.

Przy omawianiu pierwszej części tego punktu przez Klubu Narodowego, red. Fiedler, poruszył sprawę budowy gmachu dworcowego oddziału pocztowego. Pożyczka w Banku Komunalnym zaciągnięta była na wykupienie dwóch nieruchomości przy ul. Zygmunta Augusta i Warszawskiej w tym celu, aby część zakupionego terenu oddać poczcie. Okazało się jednak, że władze pocztowe zrezygnowały z ofiarowanego im przez miasto terenu i rozpoczęły budowę po drugiej stronie ulicy Zygmunta Augusta, na terytorjum kolei.

W odpowiedzi prezydent miasta stwierdził, że istotnie pocztę wycofała się z pierwszej swej koncepcji, jednak zakupione przez miasto dwie nieruchomości użytkowane będą w inny sposób według szeregowego planu regulacyjnego. O decyzji w tej sprawie rada miejska będzie w swoim czasie dokładnie poinformowana.



Poznańsko-pomorski

nakładem DRUKARNI TORUŃSKIEJ S. A.

wyszedł z druku i jest do nabycia w księgarniach i składach papieru.

Cena sprzedaży 1,- zł
zr 188-9

noszą około 8 000 zł. — Poszkodowany był ubezpieczony tylko na 5 000 zł. — Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona, śledztwo w toku. (wb.)

— MATURA. W dniach 20, 21 i 22 bm. odbędzie się pisemny egzamin dojrzałości w gimnazjum państwowym w Wągrowcu. Do egzaminu przystępuje 20 kandydatów. (wb.)

— REJESTRACJA ROWERÓW. Starostwo powiatowe wyznaczyło termin, do którego należy uskutecznić zakładanie tabliczek rejestracyjnych przy rowerach na 25 maja br. Po tym terminie posiadacze rowerów bez tabliczek narażą się na odpowiednią kary administracyjne. (wb.)

Zbiegł więźniowie

Bydgoszcz (f). W tych dniach udało się ująć w Bydgoszczy niejakiego Franciszka Szkolarzyńskiego, 24-letniego zbiega z więzienia w Grudziądzu. Ujęcie było dziełem przypadku. Mianowicie do zakładu fryzjerskiego, w którym gościł Szkodarczyński, wszedł jeden z wywiadowców bydgoskiej policji śledczej i w gołym się „gościu” poznał poszukiwanego przez władze zbiega. Nałożenie kajdanków i odprowadzenie do więzienia było już tylko dalszą konsekwencją tego przypadku.

Równocześnie ze Szkolarzyńskim zbiegł inny więzień grudziądzki Kazimierz Dryjański, który również bawił ze Szkolarzyńskim w Bydgoszczy. Policja prowadzi dalsze dochodzenia.

Składki i pokwitowania

W administracji naszej złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: W. K. i St. P. jako procent od wygranej 3 zł. — Władysław Lewicki, Budzyń, z gorącą prośbą o zdrowie, 5 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanymi 207,50 zł.

Na chleb św. Antoniego: Wawrzyniak 2 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanymi 32 zł.

Franciszek Leraczyk — wójt, urzędnik gospodarzy Szenie — podwójt, Wojtkowiak i Mucha z Gaju Małego — ławnicy. (sc.)

— Z SADU. Przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Szamotułach odpowiadał szofer Antoni Czechowski, obecnie zamieszkały w Gdyni. W roku ub. złożył on jako świadek w sprawie alimentacyjnej zeznania pod przysięgą. Po przesłuchaniu kilku świadków zapadł wyrok skazujący Czechowskiego na rok więzienia. (sc.)

Kronika wawrowska

— POŚWIĘCENIE LOKALU GMINNEGO. W Czeszewie, pow. wawrowskim, odbyła się uroczystość poświęcenia nowego lokalu gminnego. Mszę św. odprawił ks. prob. Stanisław Piszczylowa, poczem dokonał poświęcenia lokalu, przed którym przetrzął wstęgę starosta powiatowy p. Zenkterer. W dalszym ciągu odbyło się posiedzenie rady gminnej, na którym wybrano jako delegatów do rady powiatowej wójta Soltysiańskiego i Florjana Ozdowskiego z Czerlina. (wb.)

— KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM. W tych dniach nieznanymi sprawcy włamali się zapomocą wykrajania szyby do okna zegarmistrza p. Sowiśło w Wągrowcu przy ul. Klasztornej i zabrali rozmaite przedmioty, łącznej wartości 300 zł. — Szybę wybito również w mieszkaniu krawca p. Walentego Widzińskiego przy ul. Szerokiej. Włamywacze zostali jednak spłoszeni. (wb.)

— POŻAR. W tych dniach wybuchł pożar w zabudowaniach p. Józefa Stoińskiego w Antoniewie, pow. wawrowski. Ogień strawił doszczętnie chlew, w którym znajdowało się 18 świń. Straty wy-

branie ustępującemu zarządowi absolutoryjum. Do nowego zarządu wybrano pp.: W. Tykociński — prezes, K. Bajerlein — wiceprezes, St. Wrzeszczyński — sekretarz, Fr. Lesiński — zast. sekretarza, F. Grzechowiak — skarbnik, A. Lusar — bi- bliotekarz. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Antoszkiewicz, Fibak i Lewandowski. W końcu uchwalono wyasygnować pewną sumę na pożyczkę inwestycyjną i hasłem „Cześć kupiectwu” zakończono obrady. (kz.)

— ZMIANA LOKALU. Zarząd gminny w Krotoszynie podaje do wiadomości, że z dniem 15 bm. przeniósł swój lokal z ul. Kaliskiej na ul. Mickiewicza 41. Czas urzędowania pozostał niezmienny i obowiązuje nadal. (kz.)

Kronika mogileńska

— JUBILEUSZ. Kat. Stow. Kobiet „Zjednoczenie” w Kruszwicy obchodziło 15-lecie swego istnienia. Uroczystości wypadły imponująco. (kn.)

— GROZNY POŻAR. U gospodarzy Kozy i Aleksandra w Piecku wybuchł groźny pożar, którego pastwą padła wspólna stodoła i obora. Na pomoc przybyły sąsiednie straże pożarne, wśród których wyróżniła się straż z Wróblin. W tym samym tygodniu strawił pożar stodołę rolnika Kantora w Sławsku Górnym, przyczem straty wynoszą blisko 15 tys. zł. (kn.)

— KRADZIEŻE. Z ogrodu klasztorne- go w Markowicach skradli złodzieje przeszło 10 ctr. ziemniaków do sadzenia. W kilka dni później zostali złodzieje w tych samych kopcach spłoszeni. (kn.)

Kronika obornicka

— Z SADU. Sąd grodzki w Rogoźnie skazał za kradzież Buksika Franciszka z Białejyna na rok więzienia, Kalkowskiego Jana z Mlynkowa i Pankowskiego Kazimierza z Boruszyna, każdego na 6 miesięcy, wreszcie Migacza z Budziszewka na 6 tygodni więzienia. Stachowiak Edmund, handlarz koni z Obrzycka i Kiesow Eryk, handlarz koni z Ryczywołu skazani zostali za pobicie na 6 mies. więzienia z zawieszaniem. Stachowiak Edmund i Tadeusz, handlarze z Wągrówca, za wyłudzenie w podstępny sposób nowego świadectwa pochodzenia konia, skazani zostali każdy na 6 mies. więzienia. (rm.)

— AKADEMIA HARCERSKA. Drużyna Harcerska im. Przemysława w Rogoźnie urządziła w auli gimnazjum akademie, na którą złożyły się różne produkcje, zakończone komedią „Końska kuracja”. (rm.)

— Z UROCZYSTOŚCI STRAŻACKICH. Bractwo św. Florjana obchodziło uroczyste swoje święto. Na intencję naszych strażaków odprawił ks. dziekan Pomorski mszę św. w kościele parafjalnym. (rm.)

— INWESTYCJE. Magistrat Rogoźna przystąpił do dalszych prac, zaprowadzenia chodników od Nowego do Starego Rynku. W związku z tem szereg obywateli miasta przystąpiło do renowacji względnie przebudowy swych domów. (rm.)

— Z URZĘDU STANU CYWILNEGO. W kwietniu zanotowano w Rogoźnie 15 urodzin, 17 zgonów i 7 ślubów. (rm.)

— MATURA. W dniu 13 bm. rozpoczął się w gimnazjum państwowym egzamin dojrzałości. (rm.)

— DO RADY POWIATOWEJ. Rada miejska wybrała do rady powiatowej pp. Smukalskiego oraz Cieślina. (rm.)

Kronika odolanowska

— TYDZIEŃ L. O. P. P. W niedzielę rozpoczął się w Odolanowie tydzień L. O. P. P., którego program jest w tym roku bardzo bogaty. (oj.)

— Z RADY MIEJSKIEJ. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej uchwalono nie pobierać komunalnego dodatku do państwowego podatku od nieruchomości ani podatku inwestycyjnego. Budżet administracyjny uchwalono w wysokości 158.360, elektrowni miejskiej 23.665 zł, wodociągów miejskich 13.085 zł, rzeźni miejskiej 6.450 zł i targowicy 2.300 zł. Poza tem uchwalono zmianę regulaminu targów wielkich, a rozjemcą na m. Odolanów wybrano kupca p. Kazimierza Cierniaka, którego zastępować będzie rolnik p. Józef Zawadzki.

Kronika ostrowska

— OGNISKO. Kat. Stow. Kobiet urządziło w Domu Kat. ognisko. Poświęcenia ogniska dokonał w obecności zaproszonych gości ks. kanonik Jarosz. (os.)

— TYDZIEŃ L. O. P. P. W środę wieczorem odbył się tu ulicami miasta propagandowy pchód drużyn ratowniczych i odkażających z udziałem straży pożarnej i Klubu Automobilowego. Zapowiedziane odczyty lotnicze na poniedziałek i

— TYDZIEŃ L. O. P. P. W niedzielę odbył się na terenie Środy od niedzieli, 12 bm. W tym dniu odbyło się uroczyste nabożeństwo w kolegiacie, koncert na rynku, pokaz obrony gazowej oraz zabawa. W sobotę, 18 bm. odbędzie się nabożeństwo za poległych i zmarłych lotników. (ak.)

— TYDZIEŃ P. C. K. urządzony będzie w dniach od 1—10 czerwca. (ak.)

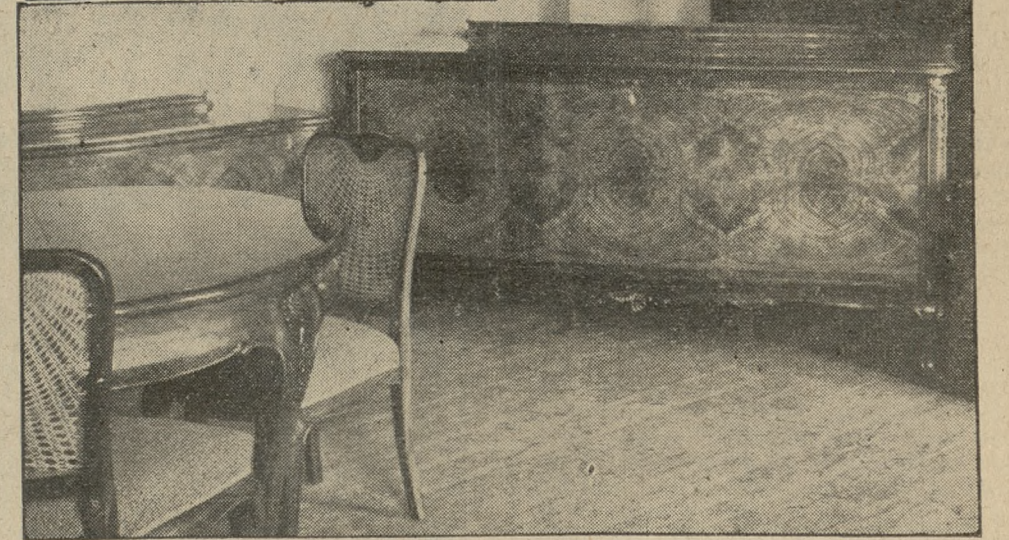
— DZIEŃ „SOKOŁA”, połączony z zabawą latową i imprezami sportowymi, organizuje tuł. Tow. gimn. „Sokół” w dniu 16 czerwca. (ak.)

— WYKOPANO SZKIELET. W Pławcach pod Środą na gruncie gospodarza Suchorskiego wykopano szkielet człowieka. Władza policyjna czyni dochodzenia. (ak.)

— RADA MIEJSKA. Rada miejska wybrała do rady powiatowej pp. burmistrza Bartkowskiego i dr. Kocińskiego (Kl. Nar.). Poza tem uchwalono oddać grunt pod budowę domu mieszkalnego p. Janowi Lembiczyowi. Również przyjęto do wiadomości zatwierdzenie przez wydział powiatowy budżetu miejskiego na r. 1935-36. (ak.)

— NOWY WÓJT. Wybory w gminie Obryzko dały następujący wynik: pp.

ZŁOTY MEDAL DLA RZEMIEŚNIKA ZE SWARZĘDZA



W ramach tegorocznych Targów Międzynarodowych w Poznaniu odbyła się wystawa rzemiosła. Na wystawie tej przyznano złoty medal p. Lucjanowi Lanieckiemu ze Swarzędza za pokój stołowy w zmodernizowanym angielskim baroku i wykonany w polskiej czeresni, zdobionej korzeniem oliw-
kowym

Uroczystości żałobne

Sobotnia wieczorna uroczystość żałobna odbędzie się — jak komunikuje tymcz. prezydent miasta — nie przed uniwersytem, lecz przed Teatrem Wielkim. W godzinach porannych, jak wiadomo, odbędzie się w kościołach nabożeństwa żałobne (w katedrze o godz. 10), a w południe o godz. 12 ustatnie ruch w mieście na przeciąg 3 minut. Minutę przed 12 odezwać się syreny fabryczne i staną tramwaje. Na placu Wolności będzie ustawione popiersie Józefa Piłsudskiego.

RUCH KOBIECY

O godność pracy

Trudne są nieraz do zrozumienia pewne przejawy społeczne, które zdają się przeczyć zdrowej logice i dopiero przez zestawienie różnych przyczyn, pozornie ze sobą nie mających żadnego związku można wysnuć wnioski tłumaczące dane fakty. Do takich ciekawych zjawisk należy dziś ustosunkowanie się kobiet do pracy.

Zdawałoby się więc, że w okresie panującego już od dłuższego czasu powszechnego bezrobocia wzrastać będzie proporcjonalnie samo uznanie wartości pracy i jej poszanowanie. Tymczasem wśród kobiet, które są najboleśniej dotknięte redukcją z zajmowanych posad i niemożnością znalezienia nowego zajęcia, praca jest uważana za krzywdę, za zło, do którego kobiety odnoszą się z niechęcią. I ten przejaw panuje nagminnie wśród wszystkich niemal warstw pracujących kobiet, z podziwu godną solidarnością.

Spróbujmy zaobserwować kobiety w poszczególnych zawodach. Zaczniemy lustrację od dołu.

Niezadowolone ze swego stanowiska

Służąca, spełniająca posługi domowe i czynności gospodarcze nie chce być uznaną za służącą. Używa się więc, w stosunku do niej terminu: pomocnica domowa, ale to nie wystarcza. Gdybyśmy ją nazwali dyrektorką kuchni, jeszcze i wówczas nie czułaby się zadowolona. Bo w gruncie rzeczy wstydzi się swoich zajęć, wyrwa się z ich zakresu, pragnie uchodzić za coś lepszego, dyskwalifikując własną postawą wewnętrzną i pozorami zewnętrznymi poniżając ją rodzajem zajęcia. Więc stroi się w sposób wyszukany, nie wybiegając na ulicę w chusteczce na głowie, zabierze dla załatwienia sprawunków teczkę skórzaną zamiast koszyka. Chce uchodzić za pannę biurową, bo to, w jej przekonaniu, praca godniejsza, wzbudzająca większe poszanowanie. I nic tu nie znaczy widok tysięcznych rzesz bezrobotnych pracownic domowych, służących, wystających godzinami w biurach pośrednictwa pracy.

Przejęciowe zatrudnienia

Zdawałoby się więc, że dziewczęta, pełniące obowiązki sprzedawczek w różnych magazynach są z pracy swej zadowolone. Przecież tyle przedsiębiorstw uległo likwidacji, tyle składów zamknięto, w tylu sklepach zredukowano płatny personel. Jednakże kobiety nie chcą również uchodzić za „sklepówki”. To je poniża w ich własnym przekonaniu. Z tej więc przyczyny zwracają się niechętnie do wstępującej do magazynu klienteli, odpowiadają opryskliwie na zapytania, obsługują kupujących niechętnie, wyrwywają się od pracy, marząc o tem, aby być, czy to właścicielkami sklepu, czy pannami domu we własnym gospodarstwie. Sytuację podobną obserwować możemy wśród kobiet zajętych w rzemiośle. Fryzjerka nie przyznaje się do swego zajęcia, nie lubi go i nie szanuje, zagadnięta w tej materii odpowiada najczęściej, że jest to tylko zajęcie tymczasowe, przejściowe, że ma już narzeczonego i w najbliższym czasie obiecuje sobie rzucić męczącą i krzywdzącą ją pracę i zostać panią. Ona czuje się tą panią, choć nawet nie umie określić na czem to jej wyższe samopoczucie polega.

Z tych zjawisk możnaby wysnuć prosty, logiczny wniosek, że kobieta pragnie przede wszystkim posiadać własny dom i własne gospodarstwo, i że czyniąc zadość przyrodzonemu umiłowaniu marzy o pracy domowej, o wychowywaniu własnych dzieci i pielęgnowaniu własnego ogniska domowego.

W domu własnym

I otóż tu, spotykamy się z tym samym przejawem, co poprzednio w stosunku do pracy zawodowej. Kobieta, zajęta w domu wyrwa się z niego do kawiarni. Ona nie chce znów uchodzić za tę, która zajmuje się z konieczności pracą domową. Więc, jeśli tylko warunki materialne na to pozwolą, powierza dzieci opiece służącej, spycha na swoją pomocnicę domową ciężar odpowiedzialności za dom i gospodarstwo, a sama stara się wytworzyć wokół siebie pozory takie, że ona sama pracować nie potrzebuje.

Nie przyznaje się do tego, że niejedną czynność domową spełnić musi sama, stara się tak umniejszyć swoją pracę, aby starczyło jej czasu jak najwięcej na przebywanie poza domem. Tytuł pani domu, w sensie określenia zajęcia zawodowego kobiecie nie odpowiada, pragnie ona nie uzewnętrzniać swych zajęć, nadaje im pozory przypadkowości i tymczasowości, a nie dobrowolnie podjętych obowiązków. Do pracy w jej przekonaniu stworzony jest wyłącznie mężczyzna. Bo kobiecie praca nie przystoi, poniża ją i krzywdzi. Jeśli teraz dla porównania zechcemy zaobserwować pracującego mężczyznę spotkamy zupełnie inne zjawiska. Wózny nazwie się wprawdzie urzędnikiem, a stróż kamienicy jej zarządcą, posługacz portjerem i kelner pomocnikiem gastronomicznym, ale każdy z nich szanuje swoją pracę i pragnie podnieść jej wartość przez pewien rodzaj patosu, który wkłada w spełnianie przez siebie czynności. Może wołałby i on pracować inaczej, ale do samych swoich zajęć nie odnosi się bynajmniej niechętnie, przeciwnie lubi pracę i stara się podnieść jej wartość w przekonaniu własnym i cudzym. Zjawisko to powtarza się na wszystkich szczeblach społecznych. Mężczyzna dumny jest ze swojej pracy, choćby nawet inni odnosili się do niej z lekceważeniem. Znajdzie zawsze sposób przekonania bliźnich, że on właśnie spełnia rolę doniosłą w społeczeństwie.

Naturalnie i wśród rzesz pracowników, mężczyzn bezrobocie poczyniło spustoszenia moralne. Człowiek, który odwykł od pracy, lub nigdy nie poznał jej dobrodziejstwa nie potrafi ustosunkować się do pracy w sposób właściwy. Woli łatwo osiągalne wsparcie, odnosi się niechętnie do przymusu narzuconej mu pracy. Ale są to już wypaczenia, wyjątki z reguły, zło społeczne, wyniki z nienormalnych warunków, zło, które przyszło z zewnątrz i minie w pomyślniejszych okolicznościach.

Pojęcie pracy

Jakże więc wytłumaczyć i jak zaradzić tej fatalnej psychozie kobiecej w stosunku do samego pojęcia pracy. Wynikło ono prawdopodobnie z dwu przyczyn. Z jednej strony kobieta, z warstw najniższych społecznie, przez szereg długich stuleci krzywdzona była nadmiarem pracy, obciążając ją fizycznie i duchowo. W prymitywnym układzie stosunków praca była wyłącznym nieledwie udziałem kobiet, podczas gdy mężczyzna spełniał szczytną rolę wojownika i władcy. On sam obciążał pracę przekleństwem, uznał ją za rzecz gorszą i poniżającą, i zepchnął ją na barki kobiet.

Dyskwalifikacja pracy

Z drugiej strony ten sam mężczyzna uwalniał lekkomyślnie od pracy wybraną przez siebie kobietę. W warstwach wyższych społecznie, kobiecie nie wolno było pracować, bezczynność stawała się jej tytułem do chwały. I tu mamy zaczątek tego różniczkowania dwu typów kobiet: lepszych,

które pracować nie potrzebują, i gorszych, które pracować muszą. Z czasem mężczyzna, nie mający wyłącznego zainteresowania w wojnie, myślistwie, rządzeniu, zaczął coraz bardziej doceniać wartość różnorodnej pracy, znalazł w niej ujście dla swoich ambicji i aktywności. Wówczas nastąpiła selekcja rodzajów pracy. I znów tę, którą uznał za gorszą odstąpił kobiecie, tę lepszą zachował dla siebie. I tu znów w wyniku takiego postawienia kwestji wśród kobiet pracujących nastąpiło dalsze różniczkowanie w stosunku do znaczenia społecznego wykonywanych zajęć.

Brak przygotowania do pracy

Wojna światowa, przewroty gospodarcze, zmiany ustrojów w poszczególnych krajach zmieniły zasadniczo oblicze świata. Kobieta otrzymała dostęp do każdego niemal zawodu, została w pewnym stopniu równoprawniona w pracy, ale, że stało się to nagle i bez przygotowania stanęła wobec nowych zjawisk bezradnie, nie wiedząc jaką przyjąć do nich postawę wewnętrzną. I zaraz, w lat kilkanaście zaledwie po tym przewrocie społecznym nastąpił drugi, o charakterze odwrotnym. Zbrakło pracy dla wszystkich, gdy jeszcze wczoraj istniał jej nadmiar.

Wśród rzesz kobiecych walczą w tej chwili o lepsze, dwa prądy: jeden, atawistycznej niechęci do pracy i drugi uznanie pracy, nareszcie udośćwionej wszystkim, nareszcie podniesionej do godności misji społecznej. Dziś więc należałoby uświadamić kobiety co do samego pojęcia pracy i jej moralnej wartości.

Wszystko, co mówi się i pisze na temat bezrobocia doszukując się związku przyczynowego między kryzysem gospodarczym i pracą zawodową kobiet jest błędzeniem w ciemnościach. Przyczyna kryzysu leży w złej, błędnej gospodarce światowej i minie, gdy warunki ekonomiczne ulegną poprawie. Ale dla dobra przyszłości, dla dobra poszczególnych państw i celem podniesienia godności ludzkiej wogóle należy wśród kobiet propagować poszanowanie dla pracy, zrozumienie, że praca jest dobrodziejstwem, jest przyrodzonym obowiązkiem każdego człowieka i zadatkiem jego szczęścia.

J.

Międzynarodowy kongres wychowania rodzinnego

Wystawa Powszechna, organizowana w r. b. w Brukseli, będzie powiązana z szeregiem Kongresów.

Między 31. 7. a 3. 8. rb. odbędzie się 5-ty Międzynarodowy Kongres Wychowania Rodzinnego.

Program Kongresu obejmuje studia nad psychologią dziecka, naukowe badania metod kształtowania charakteru, wpływ dziedziczności, porady pedagogiczne, rady dla rodziców jak należy rozwijać u dziecka poczucie obowiąz-

Ś. p. Jadwiga
Nałęcz-Korzeniowska



Dnia 7-go maja 1935 r. po krótkiej chorobie zmarła ś. p. Jadwiga z Radomyskich Nałęcz-Korzeniowska, wdowa po ś. p. Andrzeju Nałęcz-Korzeniowskim, ppułkownikowi wojsk polskich, redaktorka we wszystkich czasopiśmiech, wydawanych przez Tow. Wyd. „Bluszcz”.

Zmarła była jedną z najwybitniejszych i najgorliwszych działaczek na polu krzewienia zdobnictwa swojskiego i prawdziwie artystycznego. Jako czynna członkini „Arvu” prowadziła ośrodek haftów ludowych na Wołyniu.

Kilkuletnie studia artystyczne we Francji dały Jej podstawę do samodzielnej pracy twórczej na polu zdobnictwa i otworzyły przed Nią szerokie horyzonty pracy organizacyjnej, mającej na celu skupienie rozproszonych wysiłków kobiecych w kierunku odrodzenia robót ręcznych w duchu nowoczesnym.

Podnieść roboty ręczne do wysokości sztuki, wprowadzić piękno i prostotę swojskich motywów tam, gdzie dotychczas niemal panował obcy szablon i niezgodna z duchem materiału szpetota, — oto było zadanie, jakie sobie postawiła, do jakiego dążyła konsekwentnie na wszystkich powierzonych sobie placówkach. Roztaczała wokół siebie atmosferę entuzjazmu, zapamiętała, wiary w skuteczność pracy zbiorowej.

W historii rozbudowy naszej kultury Jej planowy trud stanowi piękną kartę obywatelskiej zasługi.

ku, inicjatywy, woli, panowania nad sobą, dobroci, poczucia godności, pogody i optymizmu.

Specjalna sekcja zajmie się zagadnieniem urabiania charakteru dziecka w szkole, która winna rozbudzać w dziecku ducha solidarności, poczucie odpowiedzialności i zamysłu społecznego. Podkreślone zostanie znaczenie sportów, gier, ogrodnictwa itd.

Kollaboracja szkoły i rodziny w kształceniu charakteru dziecka stanowić będzie punkt oddzielny. W związku z nim — popularyzacja wśród rodziców podstawowych zasad wychowania rodzinnego i rola w tym względzie prasy, radja i filmu.

Liga licznych rodzin, stowarzyszenia obrony moralnej, sportowe, skauting, jako czynniki sprzyjające wyrobieniu charakterów, będą przedmiotem specjalnej sekcji.

Z Tow. Ziemiaków Wlkp.

„Dzień Matki” pod hasłem „Cześć matce poległego żołnierza”, który ma być obchodzony w dniu 26 maja br., odbędzie się gorącym echem w całej ojczyźnie, a w miastach, miasteczkach i siolach naszych, w sposób odpowiadający powadze chwili — złoży się hold tym wszystkim wielkim, cichym bohaterkom, które armji naszej, temu wielkiemu ukochaniu narodu, oddały to, co miały najcenniejszego.

Raz jeszcze prosimy pp. Przewodniczącą Kół powiatowych o możliwie odwrotne zawiadomienie sekretarjatu naszego, gdzie zostanie w tym roku zorganizowane kolonje letnie. Sprawa ta jest bardzo pilna.



Demonstracja przeciw wadliwemu traktowaniu pracujących i bezrobotnych w dniu głosowania budżetu w angielskiej Izbie Gmin.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Czy Polsce potrzebna jest gospodarka planowa?

Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“.

Liga Pracy w Warszawie zorganizowała cykl odczytów na temat gospodarki planowej. Dotychczas odbyły się dwa odczyty, mianowicie prof. Ed. Lipińskiego nt. „Przeszkody w sprawowaniu funkcjonowaniu systemu gospodarki liberalnej“ oraz b. min. Strassburgera n. t. „Możliwości regulowania aktywności gospodarczej w ramach ustroju liberalnego“.

Nie bez pikanterji było poruczenie profesorowi Lipińskiemu, znanemu ze swych przekonań liberalnych, zadania zobrazowania ujemnych stron liberalizmu. Z tego napozór niewdzięcznego zadania prelegent wywiązał się znakomicie, dochodząc w końcu swego referatu do przekonania, że — aczkolwiek liberalizm nie jest pozabawiony stron ujemnych — to jednak: „planowa gospodarka jest największym nonsensem, jaki można było wymyślić“.

Wyraźnie proliberalna postawa prof. Lipińskiego nie wynika bynajmniej z niedostrzegania przezeń wad liberalizmu. Widzi je jasno i wyraźnie wypowiada słowa krytyki. Ustrój liberalny oparty jest na wolności gospodarczej, wolności spożycia, produkcji, inwestowania. Wolność ta doprowadzić ma do stanu równowagi rynkowej i do równowagi takiej, jakiej żadnym innym sposobem osiągnąć nie można. Warunkiem powstania takiej równowagi jest istnienie wolnej zupełnie konkurencji, która doprowadza do automatycznego wyrównania wszelkich odchyleń. Niestety, wolna konkurencja nie istnieje dziś. Prostu konkurencja doprowadza do zwycięstwa silniejszego, do usunięcia z rynku słabszego, wreszcie do koncentracji działalności gospodarczej (trustów i karteli). W ten sposób usunięta zostaje podstawa ustroju liberalnego, jaką jest istnienie wielkiej liczby drobnych przedsiębiorstw, z których żadne samo przez się nie ma wpływa na rynek. Na ich miejsce powstają wielkie potęgi gospodarcze, dyktujące cenę.

Liberalizm doprowadza więc do monopolu, duopoli, oligopoli itd., dla których cena przestaje być czemś obiektywnym, na co trzeba się zgodzić bezapelacyjnie, natomiast cena staje się wielkością, którą w walce lub współdziałaniu z innymi partnerami można „sztucznie“ ustalić.

Powstanie trustów i karteli, dyktujących ceny według własnego widzimisię, wywołuje konieczność interwencji państwa. Prelegent uznaje potrzebę interwencji państwowej, mającej na celu tępienie przerostów kartelowych, ale zdaje sobie znakomicie

sprawę z niedociągnięć interwencjonizmu. Interwencja doprowadza do nowego zniszczenia, dlatego, że cała aparatura nie jest dokładnie poznana i nie jest opanowany system środków regulacyjnych. Interwencja najczęściej podnosi ceny, bo wymaga kosztownej kontroli, powołania nowych instytucji. Poza tem ludzie, regulujący pewien odcinek, nie widzą jego zależności od innych. Podaż — popyt

— taryfy kolejowe — podatek — to wszystko tak jest od siebie zależne, że każda z tych pozycji, które nasze ministerja traktują jako byt w sobie zamknięty, jest częścią wielkiego systemu, gdzie wszystko ma być zależne.

Dotychczasowe formy interwencjonizmu przyniosły więcej szkody, niż pożytku. Nie przeczy to jednak możliwości, że zczasem dojdziemy do kierowania życiem gospodarczym w sposób właściwy. Stanie się to wówczas, gdy z jednej strony: uznamy największą dozę wolności za stan właściwszy dla twórczości gospodarczej, z drugiej zaś strony gdy nauczymy się stosować odpowiednie środki interwencjonistyczne dla ochrony wolności działań gospodarczych.

H. J.

Nowy system popierania eksportu Niemiec

Krytyczne ustosunkowanie się do polityki dr. Schachta

W związku ze znacznym skurczeniem się wywozu niemieckiego w ciągu ostatnich lat, przemysł, eksportujący na rynki zagraniczne, przechodzi bardzo silny kryzys, silniejszy nawet niż inne dziedziny życia gospodarczego Rzeszy. Ministerstwo gospodarki Rzeszy usiłuje za wszelką cenę wzmocnić eksport niemiecki, aby w ten sposób uzyskać dodatnie saldo w bilansie handlowym i zdobyć potrzebne dewizy na zapłatę zobowiązań zagranicznych i uregulowanie należności za import.

Dr. Schacht w rokowaniach z przywódcami przemysłu oraz gospodarstwa niemieckiego domaga się od gospodarstwa niemieckiego przeznaczenia na cele popierania eksportu około miljarða marek, przez pewnego rodzaju opodatkowanie się (bez udziału aparatu skarbowego) w wysokości do 5% wartości produkcji. Sumy potrzebne na ten cel, ma uzyskać przemysł przez zmniejszenie dywidend, odpisów na fundusze rezerwowe i zapasowe oraz inwestycji o charakterze podrzędniejszym. Od tego „opodatkowania“ mają być uwolnione banki oraz drobny handel, dr. Schacht twierdzi bowiem, że banki nie zdołają idźwignąć nowego ciężaru finan-

sowego.

Przedstawiciele przemysłu przeciwdziałają się nowemu obciążeniu, uważając je za nadmierne, i domagają się przerwania tego „podatku“ chociaż częściowo na konsumenta.

Na tem tie doszło do bardzo poważnych scysyj między dr. Schachtem, a przywódcami gospodarki niemieckiej, dr. Schacht bowiem nie chce się zgodzić na przerwanie obciążenia na barki konsumentów. Znamienne jest, że polityka dr. Schachta co do handlu zagranicznego, podlega również ostatnio ostrej krytyce ze strony kół partyjnych. Damagają się one bardziej planowej i jednolitej polityki eksportowej, występując zarówno przeciw subwencjom na ten cel, jak i biurokracyzacji gospodarki.

Obecne rokowania między dr. Schachtem a przywódcami „ycia gospodarczego“ mają na celu wyrównanie różnic zapatrywania i ustalenie klucza według którego mają być rozdzielane potrzebne sumy między poszczególne przedsiębiorstwa. Wejście w życie nowego systemu popierania eksportu Rzeszy ma nastąpić już na początku przyszłego miesiąca.

KRONIKA GOSPODARCZA

Stany Zjednoczone zgadzają się na międzynarodową stabilizację walut

Sekretarz skarbu Morgenthau oświadczył, że rząd amerykański nie przeciwdziałania się stabilizacji międzynarodowej walut, pod warunkiem, że Stany Zjednoczone nie stracą tych korzyści, jakie dotychczas osiągnęły. W dalszym ciągu Morgenthau oświadczył: „Jeżelibyśmy wzięli sami jedni inicjatywę stabilizacji, zostalibyśmy ponownie odrzuceni tam, gdzie byliśmy w 1932 r. i daliśmy możność innym skorzystania naszym kosztem. Będąc dalecy od rozpoczęcia wyścigu dewaluacyjnego, ofiarujemy innym narodom dewizę bardzo mocną; normalną tendencją reszty świata może więc być zupełnie dobrze stopniowe zbliżanie się do faktycznej stabilizacji“. Morgenthau usprawiedliwiał politykę rządu amerykańskiego gromadzenia zapasów złota i srebra, oświadczaając, że rząd woli otrzymać tytułem uregulowania obrotów płatniczych międzynarodowych szlachetne kruszce, niż gromadzić tytuły pożyczek,

ktiedy dłużnicy są niewypłacalni.

Deklaracja sekretarza skarbu Morgenthau zaskoczyła obserwatorów i sfery finansowe Stanów Zjednoczonych. Wielu komentatorów widzi w tej deklaracji zaproszenie pod adresem W. Brytanji do stabilizacji walut. Podkreśla się, że Morgenthau mówił w imieniu administracji, gdyż — jak przypuszczają — przestudował on zasadnicze tezy deklaracji uprzednio bardzo starannie z prezydentem Rooseveltem. Republikański senator Snell oświadczył, że nie ulega wątpliwości, iż prezydent Roosevelt zmienił swoje dotychczasowe zdanie co do międzynarodowej stabilizacji.

Problem zatem międzynarodowej stabilizacji walut zaczyna być wysuwany przez czynniki kompetentne Stanów Zjednoczonych na jedno z czołowych miejsc wśród innych problemów gospodarczych. Jest to fakt niewątpliwie bardzo doniosły z punktu widzenia gospodarki międzynarodowej.

Mleczarstwo spółdzielcze w Polsce

Jednym z poważnych już dziś działów pracy spółdzielczej, odgrywającym dużą rolę w gospodarstwie Polski, — jest spółdzielczość mleczarska.

Mamy w Polsce około 1500 mleczarni spółdzielczych, które przerabiają przeszło 8 milionów litrów mleka rocznie. Masło spółdzielcze staje się coraz poważniejszym regulatorem cen krajowych, wywóz masła spółdzielczego poprawia znakomicie nasz bilans handlowy.

Zbyt masła prowadzą spółdzielnie mleczarskie za pośrednictwem swych central gospodarczych: Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Małopolskiego Związku Mleczarskiego w Krakowie, Związku Gospodarczego Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu, Krajowego Związku Mleczarskiego „Masłosojuż“ w Stryju i Centrali Mleczarskiej (Molke-reizentrale) w Poznaniu.

Przytoczone poniżej zestawienie obrazuje obroty wyżej wymienionych central mleczarskich w ciągu pierwszych 9 miesięcy 1934 r. oraz udział spółdzielczości mleczarskiej w ogólnym wywozie masła z Polski.

Centrala:	Masło w ton. dost.	% eksp.	% udz. w og. eksp. masła
Zw. Sp. Mlecz. Jaj.	2.907	679	19
Małop. Zw. Mlecz.	1.190	244	7
Zw. Gosp. Sp. Ml.	1.992	1.222	34
„Masłosojuż“	1.845	235	7
Molke-reizentrale	1.622	712	20
Razem:	9.493	3.092	87%

Zmiana osoby właściciela i miejsca przedsiębiorstwa a świadectwo przemysłowe

Powszechnie i często zjawiskiem jest przekształcanie się przedsiębiorstw handlowych czy też przemysłowych z właściciela jednoosobowego na własność spółki handlowej lub firmowej. Zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy o podatku przemysłowym w wypadkach takich następuje wyraźna zmiana osoby przedsiębiorcy, pociągając za sobą obowiązek powiadomienia władz skarbowych i konieczność uzyskania adnotacji o zmianie przedsiębiorcy na świadectwie przemysłowym.

Władze podatkowe kontrolując obecnie wykupione świadectwa przemysłowe na r. 1935 przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, żądają okazania podczas dokonanej lustracji wspomnianych adnotacji, których w licznych wypadkach nie znajdują. Brak takiej adnotacji jest dla podatnika przykry w skutkach, gdyż pociąga za sobą spisanie protokołu karnego ze strony władz podatkowych, które na tej podstawie nakładają na przedsiębiorstwo dotkliwe grzywny.

W interesie tej właśnie kategorii przedsiębiorstw należy wyjaśnić, że zgodnie z wyrokami Sądu Najwyższego, przejęcie przedsiębiorstwa od właściciela jednoosobowego na własność spółki firmowej, stanowi zmianę osoby przedsiębiorcy i wymaga odnośnej adnotacji na świadectwie przemysłowym, a w razie braku takiej ad-

notacji uznać należy, że przedsiębiorstwo prowadzone jest bez świadectwa, co stanowi wykroczenie, przewidziane w art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Z przyczyn powyższych o każdej zmianie osoby przedsiębiorcy należy zawiadomić urząd podatkowy i uzyskać odnośną adnotację, którą władze skarbowe wydają pod warunkiem całkowitego uiszczenia zaległości podatku przemysłowego, obciążających to przedsiębiorstwo. Obowiązek ten dotyczy również zmiany miejsca wykonania przedsiębiorstwa. Przeniesienia jednak przedsiębiorstwa z jednej ulicy na drugą w obrębie miejscowości tejże klasy nie stanowi zmiany miejsca wykonywania przedsiębiorstwa w rozumieniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym. (1)

PODATKI I OPŁATY

(p) **Scalony podatek przemysłowy.** Na podstawie par. 9 rozp. min. Skarbu z dn. 13 kwietnia 1935 r., wprowadzającego począwszy od dn. 1 maja 1935 r. scalony podatek przemysłowy od obrotu piwem, napojami winnymi, wódkami gatunkowymi, octem, kwasem octowym i drożdżami, przedsiębiorstwa sprzedaży wyżej wymienionych artykułów powinny były przedłożyć urzędowi skarbowemu w terminie do dnia 15 maja br. wykaz artykułów, podlegających scalonemu podatkowi, które w dniu 1 maja br. znajdowały się na składzie przedsiębiorstwa, w celu wymierzenia od tych artykułów należnego podatku scalo-

nego. Obecnie urzędy skarbowe przystąpiły do sprawdzania złożonych wykazów i obliczania wysokości podatku, na przedsiębiorstwa zaś, które mimo ciążącego na nich obowiązku nie złożyły wykazów nakładane są kary pieniężne z art. 188 ordynacji podatkowej do wysokości 500 zł. W interesie zatem przedsiębiorstw, które powyższych wykazów nie złożyły, leży jak najszybsze przesłanie urzędowi skarbowym wykazów artykułów, posiadanych w dniu 1 maja br., a podlegających scalonemu podatkowi.

(p) **O obniżeniu podatku od wina owocowego.** Związek wytwórców win wystąpił z wnioskiem do władz o obniżenie nadmiernego podatku od wina owocowego, który w dotychczasowej wysokości spowodował upadek tego przemysłu. Dość wspomnieć, że w porównaniu do r. 1930, a więc już do roku wybitnie kryzysowego, zbyt wina owocowego wynosi 12%, a ilość wytwórni spadła do jednej czwartej. Sprawa tą zajął się także Związek izb przemysłowo-handlowych i należy się spodziewać, że władze poczynią odpowiednie kroki, celem uratowania winiarstwa polskiego od ostatecznego upadku.

Z KRAJU

(k) **Zwyzka funta, dolara i florena.** Na wczorajszych giełdach walutowych wystąpiła ponownie nieco mocniejsza tendencja dla funta, dolara oraz florena holenderskiego. W ostatnich czasach w zagranicznych kołach giełdowych rozszedły się pogłoski, jakoby zwyzka funta była spowodowana — obok innych powodów — również celową interwencją Stanów Zjednoczonych, usiłujących, jak wiadomo, skłonić Anglię do stabilizacji funta. Dewiza na Nowy Jork nieznacznie się wzmochniła, obracając się na wszystkich giełdach w pobliżu górnego punktu złota. Zwyzka florena pozostaje w związku z całkowitem ustaniem ataków spekulacji międzynarodowej na tę walutę. Inne dewizy nie wykazały poważniejszych zmian.

(k) **Wzrost pokrycia w Banku Gdańskim.** Bilans Banku Gdańskiego z dnia 15 maja r. b. wykazuje w porównaniu z bilansem na ultimo kwietnia (obliczonym według nowego kursu guldena) — wzrost pokrycia o 2,1 milj. guld. W związku z tem procent pokrycia złotem i dewizami obiegu i natymiasz płatnych zobowiązań wzrósł z 59,6% do 66,2%.

(k) **Czy to w porządku?** Od paru lat istnieje w Warszawie „Polska Agencja Informacyj Handlowych P. A. J. H.“ sp. z o. o., której udziałowcami są pp. Henryk Malanowicz i Mieczysław Lipiński. Zadaniem firmy tej jest udzielanie wywiadów o zdolności kredytowej. Tego rodzaju wywiadowi handlowych istnieje w Polsce cały szereg; wszystkie pracują na zasadzie koncesji państwowej. P. A. J. H. jednak traktowana przez władze szczególnie życzliwie, jest wyraźnie polecana pismami wysokich urzędów państwowych. Takie postępowanie budzi uzasadnione zastrzeżenia i protesty innych biur informacyjnych, które rzetelną, długoletnią pracą zasłużyły sobie na zaufanie kół gospodarczych. Wydaje się nam, iż urzędy państwowe, wystawiające okólniki, czy listy polecające dla jednej tylko wywiadowni, wykraczają poza zakres swych kompetencji. Szczególnego posmaku nabiera sprawa P. A. J. H'a jeszcze i wskutek tego, iż jej przedstawicielem na Poznań, jest urzędnik województwa p. inż. H. O., który przyjmuje zlecenia w czasie swego urzędowania, a podobno nawet odwiedza klientów w godzinach służbowych. Jesteśmy w posiadaniu odpowiednich dokumentów, potwierdzających ścisłość wyżej podanych informacji. Nie taimy, iż sprawa P. A. J. H'a budzi w nas poważne zastrzeżenia, jako niezgodna z pojęciami dobrych obyczajów kupieckich i urzędniczych

Z ZAGRANICY

(z) **Izby handlowe Francji przeciw dewaluacji.** Doroczne zebranie prezesów izb handlowych poświęcone było całkowicie problemom walutowym. Po wyczerpującej dyskusji konferencja prezydentów izb handlowych powzięła uchwałę, wypowiadającą się przeciwko dewaluacji, która przyniosłaby tylko chwilowe sukcesy, stwarzając cały szereg poważnych trudności gospodarczych. Dlatego też konferencja zwróciła się do rządu z apelem przeprowadzania sanacji budżetu, co usunie jedyne źródło niebezpieczeństwa dla kursu franka.

(z) **Obniżka stopy procentowej w Holandji.** Bank Niderlandzki obniżył stopę dyskontową z 4% na 4%. Również stopa lombardowa i oprocentowanie rachunków bieżących zostały niższe o 1/2 do 4%. W związku z atakiem międzynarodowej spekulacji na florena, dokonanym w pierwszej połowie kwietnia r. b. — Bank Niderlandzki w ciągu 5 dni dwukrotnie podwyższył stopę dyskontową z 2% do 4%. Obecna obniżka stopy procentowej wskazuje na poprawę sytuacji walutowej Holandji. Z drugiej strony poprawa ta widoczna jest ze wzrostu pokrycia w Banku Niderlandzkim oraz z wysokiego kursu florena na giełdach zagranicznych.

Za kulisami din-tojry

Sensacyjny proces przeciwko łódzkiemu Al Capone

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Łódź, 16 maja

Dziś sąd okręgowy w Łodzi ogłosił wyrok w procesie niejakiego Bornsteina, zwanego „Ślepy Maks”, skazując go na karę pięciu lat więzienia i na pozbawienie praw obywatelskich w ciągu lat 5.

Maks Bornstein uchodził nie bez pewnej słuszości za łódzkiego Al Capone, gdyż stał tu w swoim czasie na czele tak zwanych „Braci Mocnych” i przez szereg lat sprawował sądy w łódzkim podziemnym świecie, czyli „din-tojry”. W rezultacie wewnętrznych zatargów zastrzelił w swoim czasie jednego ze swych współników, o co miał proces, lecz został uniewinniony, gdyż działał w obronie własnego życia. Od tego czasu teroryzując swe ofiary, stale podkreślał fakt, że zamordował człowieka i to uszło mu bezkarnie, podnosząc w ten sposób jeszcze bardziej swój autorytet.

Obecny proces trwał około dwóch tygodni i zgromadził ogromną liczbę świadków. Jednak najciekawszą jego stroną było to, że z usług „din-tojry” korzystali nie tylko wszelkiego rodzaju kryminaliści, ale zupełnie solidni Żydzi. Dotąd zwykle wmawiano w chrześcijańskie społeczeństwo, iż „din-tojry” nie mają nic wspólnego z żydostwem, że są to wyłącznie rozprawy pomiędzy przedstawicielami świata podziemnego; obecnie zaś dowiedzieliśmy się o zupełnie innym charakterze owej instytucji.

Przed krótkimi sądownymi przewinął się długi szereg „klientów” Maksa Bornsteina, prawie wyłącznie Żydów, rekrutujących się z pośród kupiectwa, właścicieli nieruchomości, a nawet wolnych zawodów — zeznawali oni obecnie już jako świadkowie. Zgrubsza wszystkich tych klientów „din-tojry” można podzielić na trzy kategorie: takich, gdzie jedna tylko strona zwracała się do „Ślepego Maksa”, a druga już przez niego była powoływana na „rozprawę”; takich, którym „Ślepy Maks” sam narzucał swój arbitraż; oraz takich wreszcie, gdzie obie strony zwracały się do „din-tojry” po wyrok! Sensacyjność takich wypadków podnosi fakt, że Bornstein był kompletnym analfabeta. Wyroki swe ferował z wielką powagą i w poczuciu wielkiej swej godności. Na rozprawie np. ujawniono, że miał on zwyczaj karania grzywną swych „klientów” w razie niewłaściwego, jego zdaniem, zachowania się przed „sądem”. Między innymi w ten sposób została ukarana pewna dentystka i jej mąż.

Zakres spraw, rozsądanych przez „Ślepego Maksa” był bardzo rozległy: spory majątkowe, nieraz na sumy po kilka tysięcy złotych, egzekwowanie należności za niewykupione w terminie weksle, separacje małżeńskie, wypłata posagów, a nawet do pewnego stopnia kojarzenie małżeństw w wypadku niechęci jednej ze stron do do-
trzymania obietnicy poślubienia!

„Ślepy Maks” nie tylko ferował wyroki, lecz i sam pilnował ich wykonania. Trzeba przyznać, że robił to z dużym zasobem energii i umiejętności. Opornych skazańców odwiedzał bądź sam, bądź posyłał do nich swych pomocników. Padały wówczas groźby pobicia, „zrobienia porządku z meblami”, lub zgola zamordowania. Egzekutorzy zazwyczaj byli uzbrojeni w noże i rewolwery, a sam Bornstein w czasie takich odwiedzin używał bykowca.

Wszystko to żydowski kupcy i przemysłowcy nie tylko z pokorą znosili, lecz się sami na to narażali, unikając sądów Rzeczypospolitej, a udając się natomiast po „sprawiedliwość” do notorycznego kryminalisty i analfabety, lecz swego współwyznawcy.

Niechęć Żydów do polskich sądów państwowych jest powszechnie i nie od dziś znana. Przed sądami rabinackimi Żydzi likwidują nie tylko swe spory religijne, co byłoby zupełnie zrozumiałe, lecz i wszelkie spory majątkowe, prócz tego często udają się po rozsądzenie sporów do różnych lokalnych „cadyków”, gdzie egzekutywa polega na groźbie przeklęcia przy czarnych świecach. W ostatnich jednak latach religijność wśród żydostwa coraz bardziej zanika, zjawia się więc potrzeba znalezienia jakiegoś sądu świeckiego, któryby, wydając i wykonując wyroki, jednocześnie był sądem żydowskim. Przed „din-tojre” pociągali Żydzi również czasami i chrześcijan, a że „Ślepy Maks” uchodził za niebezpiecznego oprycha, wyroki jego często kroć i w tym wypadku były wykonywane, co obecnie wyszło na jaw.

Proces „Ślepego Maksa” Bornsteina odsłonił dotąd tak starannie ukrywane kulisy żydowskiego sądu narodowego. Jednocześnie się odsłoniła cała nicota nadziei na „państwowotwórcze uobywatelenie” żydostwa, co wciąż jeszcze jest gorącą nadzieją sfer rządzących w Polsce. Przez setki lat żydostwo żyło w obrębie ghetta, nie z tego względu, że zostało tam wepchnięte, lecz przedewszystkiem dlatego, że Żydzi mają zaufanie li tylko do własnych instytucji i chcą zachować w diasporze swą całkowitą odrębność narodową.

Gdy obecnie przed krótkimi sądu okręgowego w Łodzi przewijała się nieskończona falanga inteligentnych, zamoznych, pozornie zasymilowanych w „państwowotwórczym” znaczeniu Żydów, przyznających się głośno do tego, że przed rokiem, czy paru miesiącami unikali sądów Rzeczypospolitej, a szli po wymiar sprawiedliwości do kryminalisty i analfabety, lecz Żyda, każdy musiał zrozumieć, „czem w swej istocie jest żydostwo i idea „państwowotwórcza”. Tego postępu nie można było tłumaczyć ani oszczędnością, gdyż „Ślepy Maks” kazał sobie za wymiar „sprawiedliwości” płacić bardzo drogo, ani niewiarą w silną egzekutywę sądów państwowych, gdyż o jej sile Żydzi już nieraz się mieli sposobność przekonać: decydowała tu niechęć do „gojów”, ich praw i instytucji.

K. HAŁABURDA

Napoleon w roli pośrednika małżeństw

Oryginalna „konskrypcja”

Jednym z mało znanych, a niepozbanionych pewnej pikanterji epizodów z czasów Napoleona jest przeprowadzona w roku 1811 tak zwana „konskrypcja panien na wydaniu”.

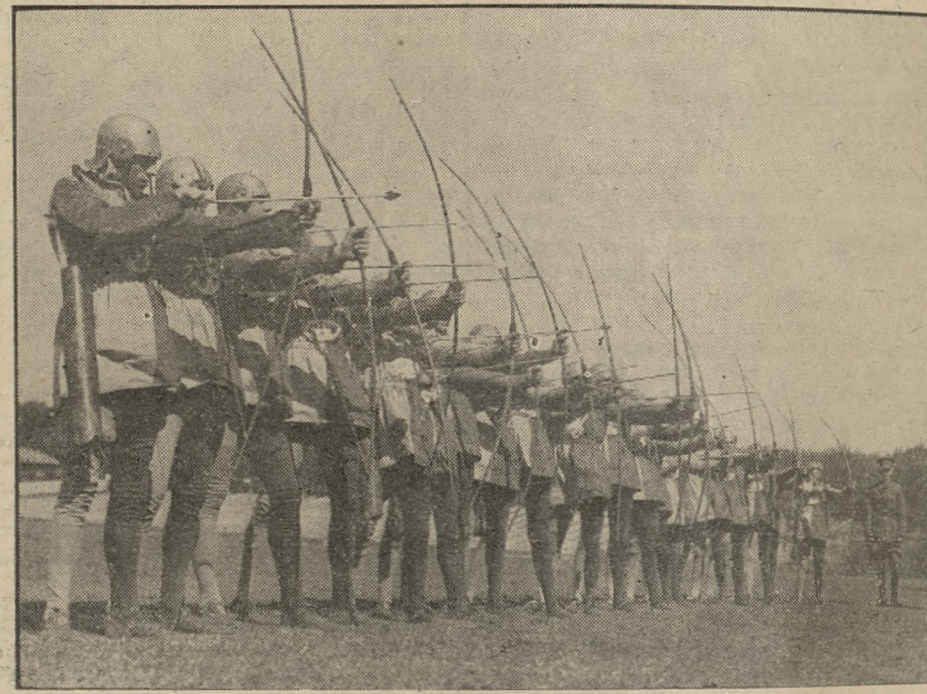
Jak wiadomo, Napoleon starał się konsekwentnie zjednać sobie i przeciągnąć na swą stronę starą, rodową arystokrację francuską, odnoszącą się z dużą rezerwą do „małego kaprała”. Z chwilą proklamowania Cesarstwa stosunek ten zmienił się na lepsze. Ale plany Napoleona sięgały dalej: pragnął on doprowadzić do ściślejszego zbliżenia między starą rodową arystokracją, a między tą najmłodszą, przez niego stworzoną. Pragnął też wynagrodzić wiernych swych oficerów, prefektów i urzędników, ułatwiając im zrobienie „dobrej partji”.

Ileż było we Francji młodych, pięknych a bogatych panien, które chętnie oddałyby swą rękę jakiemuś kapitanowi, czy świeżo upieczonemu baronowi! Trzeba tylko, by ktoś się tem zajął. Trzeba i polecenia cesarza.

Pomysł ten doczekał się wkrótce realizacji. W porozumieniu, a niewątpliwie i z polecenia cesarza minister policji, książę de Rovigo, rozesłał w r. 1811 do wszystkich prefektów niezwykle okólnik. Oto polecał im przeprowadzić formalną konskrypcję wszystkich panien na wydaniu, z wyszczególnieniem ich wieku, stanowiska społecznego, stosunków rodzinnych, no, i co ważniejsze, „wysokości posagu”.



W związku z jubileuszem 25-lecia rządów króla Jerzego V. odbywają się w całej Anglii różne widowiska. Bierze w nich wybitny udział również wojsko. Podajemy tutaj dwa zdjęcia, przedstawiające epizody z historii angielskiej. Na jednym zdjęciu widzimy oddział łuczników z XV. wieku na drugim poczet rycerzy króla Henryka VIII. opuszcza słynny Tower w Londynie.



gólnieniem ich wieku, stanowiska społecznego, stosunków rodzinnych, no, i co ważniejsze, „wysokości posagu”.

Okólnik ten zaskoczył prefektów, którzy widocznie nie kwabili się zbytnio z wygotowaniem żądanych wykazów, skoro w trzy miesiące później ks. Rovigo zmuszony był rozesłać drugi okólnik, utrzymujący już w bardziej kategorycznym tonie.

Teraz dopiero zaczęły napływać odpowiedzi ze wszystkich stron kraju. Zgłaszały prefekci panny z posagiem 300, 500, 900 tysięcy franków; ładne, wykształcone, utalentowane... Znalazła się nawet młoda, ośmnastoletnia wdówka, która po pół roku życia małżeńskiego straciła męża.

Rovigo przedkładał cesarzowi te wykazy, a Napoleon poprostu „przydzielał” swym protegowanym poszczególne kandydatki do stanu małżeńskiego. Nie dość na tem. Zdarzyły się wypadki, że ks. Rovigo „po przyjacielsku” polecał prefektom odmówić pozwolenia na małżeństwo, które było nie po myśli cesarza.

Tak było np. z młodą Pierrettę Delglat, jedną z najlepszych „partji” w Lyonie. Rodzice postanowili wydać ją za starszego już arystokratę, de Durfort'a. Sprzeciwił się temu jednak ks. Rovigo, „rezerwując” ją dla kogoś z wiernych sług cesarza.

Rzeczywiście też wkrótce poślubiła ją przez Napoleona, młodego, 25-letniego kapita, barona de Marbeuf. Nie długo jednak zażywała szczęścia małżeńskiego: Marbeuf w następnym roku zginął na polu bitwy.

Nie trzeba dodawać, iż owa niezwykła „konskrypcja” nie wszystkim zainteresowanym się podobała. Toteż w wielu wypadkach rodzina wydawała zamaż pokryjomu, na gwałt, konskrybowane córki, nie czekając na propozycję ze strony ks. De Rovigo.

Modernizacja Scotland Yard'u

Komisarz policji londyńskiej, lord Trenchard, złożył władzom angielskim raport za rok 1934, zawierający interesujące dane dotyczące pracy i rozwoju sygnnej policji angielskiej Scotland Yard. Raport ten stwierdza, iż w Londynie dokonywanych jest przeciętnie rocznie ok. 80 000 różnego rodzaju przestępstw i że najnowsze metody walki z temi przestępstwami przyniosły dobre rezultaty. I tak n. p. jednym z dość pospolitych przestępstw w Londynie są kradzieże aut, a dzięki najnowszemu instrumentom technicznemu i nowoczesnej

organizacji na 3622 auta skradzione w ciągu roku ubiegłego policja zdolała odnaleźć 3477 aut. Obok biura statystycznego Scotland Yardu, zorganizowane zostało specjalne biuro map, które zawiera ogromne mapy poszczególnych dzielnic Londynu. Miejsce popełnienia przestępstwa oznacza się na mapie kolorową chorągiewką, a następnie układa plan obławy, pościgu i t. p. Według map czyni się również porównania statystyczne, w jakich dzielnicach miasta dokonywanych jest najwięcej, względnie najmniej przestępstw. Wielkie usługi w ściganiu przestępców oddają policji londyńskiej wprowadzone niedawno auta t. zw. „radjowe”, które przez połączenie radjowe otrzymują bezpośrednio z centrali Scotland Yardu odpowiednie instrukcje.

Modernizacja Scotland Yardu posuwa się ciągle naprzód. Niedawno angielski minister spraw wewnętrznych zainaugurował nowe laboratorium naukowe dla policji, w którym używa się specjalnych aparatów radioskopijnych do badania śladów pozostawianych przez przestępców. Raport lorda Trencharda stwierdza, iż ilość przestępstw w roku sprawozdawczym zmniejszyła się: i tak ilość włamań spadła w porównaniu z rokiem poprzednim o 16%, ilość kradzieży z wystaw sklepowych o 14%, ilość kradzieży aut o 3%, rowerów o 13%. M. C.

Dochody Francji z zegara automatycznego

W obserwatorium paryskim znajduje się zegar - automat, który podaje publiczności na zapytanie telefoniczne godzinę z dokładnością do 1/10 sekundy. Ponieważ za każdą informację obowiązuje opłata 50 centimów, a obserwatorium otrzymuje przeciętnie 12 000 pytań dziennie, przeto rząd francuski pobiera z instalacji tego zegara przeszło 2 miliony franków rocznie. Zegar w obserwatorium kontrolowane jest przez t. zw. „zegary - matki”, które znajdują się w miejscu zabezpieczonym całkowicie przed zmianami i wahaniami temperatury. Nikt nie zbliża się do tych zegarów, umieszczonych w głębokiej studni, gdyż nawet ciepło promieniujące na ła ludzkiego może wpłynąć ujemnie na dokładność ich biegu. „Okno elektryczne” (komórka fotoelektryczna), umieszczona naprzeciw wahań tych zegarów czuwa nad ich ruchem i przesyła automatycznie drogą radiową dokładną godzinę zegarom obserwatorów francuskich i stacjom nadawczym radiowym, które z kolei przesyłają ją statkom na morzu.



! najnowszej mody paryskiej: Komplet szafowy niebiesko - biały. (Fot. d'Ora Paris)

SPORT

Nową pływalnię buduje się w Poznaniu

Wielkie kąpielisko z brodzianką, basenem do nauki pływania i pływackim stadionem reprezentacyjnym

Stan istniejących w Poznaniu kąpielisk w formie lazienek czy pływalni jest zupełnie niewystarczający, a nawet można powiedzieć, wręcz rozpaczliwy. Jedyne dostępne dla szerokiego ogółu kąpieliska znajdują się w Wąrciu, są ładnie położone i rzeczne, lecz woda jest brudna. Nowa urzędzone, lecz woda jest brudna. Nowa urzędzone, lecz woda jest brudna.

W tym stanie rzeczy, wiadomość o rozpoczęciu budowy nowej pływalni na Ściaczu powitają z pełnym zadowoleniem nie tylko pływacy, lecz również szeroki ogół mieszkańców Poznania, pragnący kąpiei w czystej wodzie. Szczególnie ważną jest ta wiadomość dla mieszkańców górnej części miasta z Jeżycami, częścią Łazarza, Winiarą i Sołaczem na czele, dla których kąpiei rzeczną z uwagi na znaczną odległość od Warty była prawie niemożliwa.

Prace ziemne rozpoczęte zostały w ostatnich dniach, dzięki wstawieniu do budżetu miasta na ten cel kwoty 35 tys. zł oraz pomocy z Funduszu Pracy. Obecnie już wzdłuż alei Liduskiej ułożone zostały szyny kolejki, którą dowozi się ziemię do zasypywania dołów. Ziemię tę przywozi się z cytadeli, a więc z odległości 4 km. Zatrudnionych jest prawie 300 robotników.

Po zasypaniu dołów rozpoczęta zostanie budowa basenów zasadniczo betonowych, których będzie ogółem pięć. Urzędzona więc zostanie specjalna brodzianka dla dzieci, osobny basen stworzony zostanie dla nauki pływania o dnie pochylu spadającym od paru centymetrów do głębokości półtora metra, trzeci basen będzie basenem treningowym dla klubów pływackich, czwartym duże kąpielisko dla szerokiej rzeszy publiczności i wreszcie ostatnim basenem będzie pływacki stadion reprezentacyjny, w którym w przyszłości odbywać się będą wszystkie większe zawody.

Woda będzie stale zmieniana przez dopływ z Bogdanki, która w tym celu zostanie skanalizowana, zaś powyżej pływalni, stworzony zostanie specjalny zbiornik wodny. Z tego zbiornika promieniami słonecznymi podgrzana woda wpływać będzie do poszczególnych basenów.

Nie potrzeba zaznaczać, że realizacja tego projektu obliczona jest na kilka lat. Już jednak w roku bieżącym, będzie gotów pierwszy basen. Kąpielisko to będzie największym w Polsce, przekroczy bowiem rozmiarami budujący się obecnie w Katowicach stadion pływacki. (za)

Table with 10 columns of numbers, likely a lottery or sports results table.

Table with 10 columns of numbers, likely a lottery or sports results table.

Table with 10 columns of numbers, likely a lottery or sports results table.

Table with 10 columns of numbers, likely a lottery or sports results table.

35 państw w igrzyskach akademickich

Od 10 do 18 sierpnia trwać będą w Budapeszcie międzynarodowe igrzyska akademickie, w których startować mają zawodnicy 35 państw. Dokładny program konkurencyjny akademickich przedstawia się następująco: 15 — 18 sierpnia lekkoatletyka, 10 — 15 sierpnia — pływania, 11 — 17 sierpnia — szermierka, 15 — 17 sierpnia — tenis, 10 — 18 sierpnia — piłka nożna, 10 — 11 sierpnia — wioślarstwo, 10 — 14 sierpnia — gimnastyka, 10 — 18 sierpnia koszykówka i rugby.

Program obejmuje zawody kobiece w lekkiej atletyce, pływaniu, szermierce, tenisie i gimnastyce.

Lekka atletyka

Nowy rekordzista świata w rzucie dyskiem, Niemiec Willi Schröder, znajduje się w dalszym ciągu w doskonałej formie. Na treningach rzucił cztery razy około 51 m. Ten sam zawodnik osiągnął w kuli około 15, 5 m, a w oszczepie — 60 m.

Japoński komitet olimpijski wysłał do Berlina na igrzyska olimpijskie ekspedycję w składzie 137 osób, mimo, że koszt wystania każdego zawodnika wynoszą przewyższająco 30.000 jen.

Piłka nożna

Zarząd ligi PZPN odwołał jak wiadomo wszystkie spotkania piłkarskie, wyznaczone o mistrzostwo ligi na dzień 18 b. m. Mecze „Polonia” — „Ruch” który miał się odbyć w niedzielę nadchodzącą, przełożony został na dzień 28 bm. Pozostałe mecze ligowe, które nie odbędą się w dniu 19 bm. otrzymują prawdopodobnie terminy lipcowe.

Terminarz rozgrywek o tytuł mistrza klasy C ustalony został następująco: 10. 6. — „Unia” i „Czarni”, „Szamotulski” i „San”; 13. 6. — „San” i „Unia”, „Czarni” i „Szamotulski”; 23. 6. — „Unia” i „Szamotulski”, „Czarni” i „San”; 30. 6. — „Czarni” i „Unia”, „San” i „Szamotulski”; 7. 7. — „Unia” i „San”, „Szamotulski” i „Czarni”; 14. 7. — „Szamotulski” i „Unia”, „San” i „Czarni”.

Tytuł mistrza klasy C przypadnie towarzystwu, które zdobędzie największą ilość punktów. W razie zdobycia równej ilości punktów przez dwa towarzystwa — o tytule mistrza klasy C zadecyduje trzecie spotkanie.

Różne

Miejski komitet w. f. i p. w. odwołuje w związku z odezwą dyrektora P. U. W. F. i P. W. wszystkie zawody przewidziane programem wiosennego święta w. f. na czas trwania uroczystości pogrzebowych. Dalsze zarządzenia podane zostaną do wiadomości po uzyskaniu dyrektyw P. U. W. F. i P. W.

LOS do 32 Loterii na g'wone ciagnienie jeszcze do nabycia 14 losu 40,— zł. Kolektura Juliana Langera. Poznań Losy do 33 Loterii już nadeszły 14 losu 10,— zł ng 10255

Table with 10 columns of numbers, likely a lottery or sports results table.

Table with 10 columns of numbers, likely a lottery or sports results table.

Table with 10 columns of numbers, likely a lottery or sports results table.

Table with 10 columns of numbers, likely a lottery or sports results table.

Table with 10 columns of numbers, likely a lottery or sports results table.

Table with 10 columns of numbers, likely a lottery or sports results table.

Table with 10 columns of numbers, likely a lottery or sports results table.

Table with 10 columns of numbers, likely a lottery or sports results table.

Table with 10 columns of numbers, likely a lottery or sports results table.

Table with 10 columns of numbers, likely a lottery or sports results table.

Table with 10 columns of numbers, likely a lottery or sports results table.

Table with 10 columns of numbers, likely a lottery or sports results table.

Table with 10 columns of numbers, likely a lottery or sports results table.

Table with 10 columns of numbers, likely a lottery or sports results table.

Table with 10 columns of numbers, likely a lottery or sports results table.

Table with 10 columns of numbers, likely a lottery or sports results table.

Table with 10 columns of numbers, likely a lottery or sports results table.

Table with 10 columns of numbers, likely a lottery or sports results table.

Table with 10 columns of numbers, likely a lottery or sports results table.

32 Loteria Państwowa

(Nieurzędowa i bez gwarancji).

CIĄNIENIE PIERWSZE

W dziesiątym dniu ciagnienia 4 klasy wygrane padły na numery następujące:

Table with 2 columns: prize amount and winning numbers.

Table with 2 columns: prize amount and winning numbers.

W mojej szczęśliwej kolekturze LOSY do I klasy 33 loterii są już do nabycia STEFAN CENIOWSKI Poznań, pl. Wolności 10. ng 10 232/3

Table with 10 columns of numbers, likely a lottery or sports results table.

Table with 10 columns of numbers, likely a lottery or sports results table.

korespondencja z czytelnikami

„Stały Czytelnik z Kościana”. Dokładnych informacji w tym kierunku u dzieli Panu Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu, ul. Mickiewicza 31. (K.)

Walka z ubojem rytualnym

W całym szeregu państw europejskich ubój rytualny jako niehumanitarny sposób uśmiercania zwierząt od dawna już został zakazany przez prawo. Pokutuje on jeszcze w Polsce i odbywa się kosztem milionowych wydatków chrześcijańskiej ludności Polski. W samej Warszawie opłaty roczne za ubój rytualny wszystkich gatunków bydła dochodziły do 1,5 miliona zł, a obliczono, że ogólna suma płaconą Żydom przez ludność chrześcijańską Polski z tytułu uboju rytualnego sięga ponad 50 milionów zł rocznie. Oto haracz, który ludność chrześcijańska Polski płaci Żydom, pośrednio gminom żydowskim, za spożywanie mięsa, którego ceny zwiększa właśnie ubój rytualny.

Gminy żydowskie, dla których ubój rytualny stanowi bardzo poważne źródło dochodów, bo 40 proc. a nawet więcej wszystkich wpływów tych gmin, nie chcą się oczywiście tych dochodów pozbyć. Wszczął się w ostatnich tygodniach wśród tych gmin ruch, wywoływany zapoczątkowaną przez warszawskie Tow. Opieki nad Zwierzętami akcją, zmierzającą do zniesienia barbarzyńskiego uboju rytualnego zwierząt. Tow. Opieki nad Zwierzętami, kierując się względami zarówno etycznymi jak i ekonomicznymi, zorganizowało dwa odczyty w sali Tow. Higijenicznego w tej kwestji. Ks. prałat dr. St. Trzeciak, znakomity znawca religji możeszowej, przedstawił sprawę uboju rytualnego z punktu widzenia biblij i talmudu, a red. Prus-Wisniewski wygłosił odczyt p. t. „Ubój rytualny a interesy ekonomiczne ludności”. Po referatach tych zebrani jednogłośnie

uchwalili rezolucję następującej treści: „Zebrani na odczyt p. t. „Ubój rytualny”, zorganizowany przez Tow. opieki nad zwierzętami, w dniu 29 kwietnia 1935 r. w Warszawie, po wysłuchaniu referatu „Ubój rytualny w świetle biblij i talmudu” ks. prałata dr. St. Trzeciaka, b. prof. Akad. duchownej w Petersburgu i referatu „Ubój rytualny a interesy ekonomiczne ludności” red. St. Prus-Wisniewskiego — zwracają się do najwyższych władz państwowych z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń, zmierzających do 1) całkowitego zniesienia uboju rytualnego na terenie całej Rzeczypospolitej, idąc za przykładem państw kulturalnych Europy zachodniej 2) w celu oszczędzenia zwierzętom zbędnych cierpień do wprowadzenia najhumanitarniejszego sposobu uśmiercania zwierząt z pomocą specjalnych mechanicznych aparatów”.

Tow. Opieki nad Zwierzętami organizuje też specjalny komitet do walki z ubojem rytualnym. Komitetowi temu udzieli swego poparcia cały szereg organizacji warszawskich. Żydzi natomiast starają się przeciwdziałać tej akcji, przedstawiając ubój rytualny jakoby najhigijenicznym i bezbolesnym.

W imieniu Związku Pań Domu, który przyłączył się również do akcji Tow. Opieki nad zwierzętami, p. E. wypowiada na łamach „Kurjera Warszawskiego” m. in. następującą opinię w sprawie uboju rytualnego, którą jako b. słuszną i charakterystyczną przytaczamy poniżej:

„Niech nam nikt nie mówi — pisze p. E. — że ubój rytualny powinien być

tolerowany, jako obrządek religijny, że obyczaje religijne szanować należy. Jeżeli Żydzi innego mięsa, niż ze zwierząt zadreżanych i katowanych jeść nie mogą, niechaj go nie jedzą, jak nie jedzą wieprzowiny, lub niechaj je sprzedają w chłodniach z Palestyny, gdzie mogą się rządzić, jak im się żywnie podoba.

Jeżeli dotąd milczaliśmy to dlatego, że nie znaliśmy warunków, w jakich ten ubój w całej Polsce się odbywa. Otworzono nam oczy i przeraziłymi się.

Nie wolno przewozić drobiu w ciasnych klatkach, lecz wolno go zarzywać w taki sposób, że pół godziny żywy jeszcze, zawieszony za nogi, broczy krwią do ostatniej jej kropli.

Nie wolno bydła przewozić w ciasnych wagonach, lecz wolno godzinami całymi poddawać je wymyślnym torturom, mordować jedne sztuki w oczach innych, i znowu z żywej jeszcze sztuki wysączać krew całą — aby się stało zadość przepisom talmudu, przepisom, których uczeni hebraiści innych wyznań nigdzie odnaleźć nie mogą...

Jeżeli za smaganie batem konia, aby go zmusić do wiezienia nadmiernego ciężaru, karze się woźnicę karą pieniężną, a przy recydywie i więzieniem, na jakie kary zasługują ci, co codziennie tysiącom istot żywych przyczyniają nie dające się opisać tortury?!

Wszyscy nie — Żydzi, niezależnie od wyznania, narodowości, stanu, poglądów politycznych — woła w końcu p. E. — powinni przeciwko tym barbarzyńskim obrzędom zaprotestować”.

Protest ten już miał miejsce w akcji Tow. opieki nad zwierzętami, w rezolucjach uchwalonych w dniu 29 kwietnia. Osiągnięto nawet już pewne konkretne rezultaty, bo warszawskie szpitale i zakłady opiekuńcze miejskie, a

już i niektóre poważne instytucje społeczne postanowiły kupować tylko mięso z uboju mechanicznego.

Cezet

Ubezpieczenie przeciw wypadkom politycznym

Angielskie towarzystwo ubezpieczeń Lloyd przyjęło szereg ubezpieczeń od wypadków politycznych. I tak na początku roku bież. szereg osób ubezpieczył się w stosunku 25 do 1 na wypadek, gdyby Wielka Brytania była wciągnięta do wojny w roku 1935, w stosunku 19 do 1 na wypadek, gdyby Francja i Niemcy rozpoczęły wojnę i w stosunku 10 do 1 wogóle na wypadek wojny w roku 1935.

KOMUNIKATY TEATRALNE

Z Teatru Nowego

Bilety sprzedane na dzień 16 maja br. ważne są na sztukę „Familijska” graną w dniu 22 maja br.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Gruźlica plus jest nieulegająca i chorobie. Nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych bronchitu, grypy, uporczywego, męczącego kaszlu itp. stosują pp. Lekarze

„BALSAM THIOCOLAN AGE” który, ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki. ng 8306



Dnia 16 maja 1935 r. o godz. 16,10, zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukończona, najtroskliwsza i nigdy niezapomniana mateczka, teściowa, babcia, siostra i bratowa, s. p.

z Maisłów
I. voto Działoszyńska

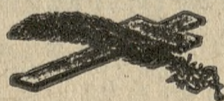
Stanisława Herrmannowa

przeżywszy lat 54. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 19. bm., o godz. 16-tej z domu żałoby, Stary Rynek 59/60, na cmentarz farny przy ul. Bukowskiej.

zg 11 181

W głębokim smutku pogrążeni
mąż, dzieci i rodzina.

Poznań, Bydgoszcz, Sanok, Ostrów, Chełmno, Grodzisk Pozn., Berlin, New York.



Dnia 16 maja 1935 r., zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, ciocia i szwagierka, s. p.

Julja Fabrowska

przeżywszy lat 63. Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego odbędzie się w niedzielę, dnia 19. bm. o godz. 17, pogrzeb nazajutrz o 10-tej.

dg 2408

W głębokim smutku pogrążona
rodzina.

Mikstat, Ostrzeszów, Poznań, Gniezno, Prze męt, Raczyce, Pleszew, Kepno, Pabjanice.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Dnia 16 maja 1935 r., zasnęła w Bogu, nasza najdroższa szefowa, s. p.

Stanisława Herrmannowa

przeżywszy lat 54. W s. p. Zmarłej straciłmiśmy drogą i nigdy niezapomnianą chlebodawczynię. Postać Jej zachowamy na długo we wdzięcznej pamięci.

PERSONEL RESTAURACJI „CENTRUM”,
zg 11 180 Poznań, St. Rynek 59/60.

Gumolit

do krycia i smarowania dachów.
Długoletnia wytrzymałość bez smarowania poleca
„HATECH”
Poznań, św. Marcin 65
dz 1849

Generators

ca 100 kw 220/380 volt
poszukuje
Fabryka Drożdży Sobbowitz
G. m. b. H.
Wolne Miasto Gdańsk.
zg 11 168

SZKŁO

OKIENNE
INSPEKTOWE
lustra, listwy na ramy i do tapet
po niższej cenie poleca
HURTOWNIA SZKŁA
właśc. J. Józwiak
Poznań, ul. Półwiejska 9.
Hurt Tel. 22-26 Detal
Przyjmujemy asygnaty „Kredyt”
dg 14:6:57

ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO-
NERVOSIN”
R.M.S.W. N21599
ZNAH. FABR.
z KOGUTKIEM
SA SRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.D.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. KOGUTEK
SPRZEDAJĄ APTEKI
n 6296

Najstarsza Pomorska Gorzelnia Koniaków i Fabryka Wódek
poszukuje zaraz
REPREZENTANTA
na miasto i okrug Poznań, z podaniem referencji.
zg 11 177 A. KAŻMIERSKI, Chońce.



W środę, 15 maja 1935 r., zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., nasza ukończona ciocia, s. p.

z Schellerów

Franciszka Żoldakiewiczowa

przeżywszy lat 55. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 18. bm. o godzinie 4 po południu z kostnicy przedpogrzebowej Wały Jana III na cmentarz świętomarciński przy ul. Towarowej.

W ciężkim smutku pogrążeni
Mieczysławostwo Niewiteccy.

Poznań, św. Marcin 66/67.

Zakł. Pogrz. „Ceremonja”, ul. Towarowa 25, tel. 31-80. dg 2156

W sobotę, 18 maja rb.

jako w dzień pogrzebu Pierwszego Marszałka Polski, śp. Józefa Piłsudskiego, wielkiego bohatera i Wodza Narodu na znak żałoby będą

biura nasze nieczynne

„VESTA”
Bank Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu
Pg 4084-20,37

Poznańsko - Warszawskie
Towarzystwo Ubezpieczeń
Sp. Akc. w Poznaniu

„VESTA”
Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu

Łakowa

14 - 7. dwóch. p. 2138

Frontowy
elektryka. Romana Szy nańskiego
8. parter. prawo. zdg 83 556

Frontowy
Szkoła 9 - 8. zdg 86 815

16. SZUKA POKOJU

Klatki
pokoju poszukuje. Oferty Kurjer
Poznański zdg 86 705

2
panów szuka pokoju na krańcu
lub poza miastem w pobliżu linii
tramwajowej. Oferty Kurjer Poznański zdg 86 637

Taniego
pokoiu, pościel własna. Oferty
Kurjer Poznański zdg 86 750

17. LOKALE

Składu
próżnego poszukuje zaraz. Oferty
Kurjer Poznański zdg 86 684

Pokoju
z kuchnią lub bez wprost gospodarza
poszukuje młode małżeństwo,
posada państwowa. Oferty Kurjer
Poznański zdg 86 742

Sklepu
małego ewentl. z dwoma pokojami
tylko w centrum lub przy
ruchliwej ulicy w Poznaniu
poszukuje zaraz. Zgłoszenia Kurjer
Poznański zdg 86 874

18. DZIERŻAWY

Piekarnia
centrum Poznania z przynależnościami
do wynajęcia. Zgłoszenia do Kurjera
Poznańskiego zdg 86 708

Piekarnia
Bydgoszczy, centrum, mieszkaniem
od właściciela wydzierżawienie,
objęcie 2400, dzierżawa 140, wypiek
400 chlebów dziennie. —
Sowiński, Garniecka 2, telefon
1321.

22. ZGUBY

Zginął
pies wilk oddać wynagrodzeniem
Ratajczaka 12, m. 7. zdg 86 664

23. ROZMAITE

Akuszarka
Krajewska Strzelecka 2, przy
Świętokrzyskim, przyjmuje udziela
porady. pomocy. Telefon 27-71
zdg 85 233/4

Znana
wróżbiarka Adarelli przepowiada
przyszłość, cyfr, kart, reki. Przyjmuje
10 rano do 9 wieczorem. —
Poznań, Podgórna 13, m. 10,
front. zdg 86 743/4

Pończochy - skarpetki
dobre tanio tylko w firmie
„Haftoplis“
Stary Rynek 6. (Wiankowa).
Prg 3378-19,71

Inżynier
wieloletnia praktyka ma wolne
godziny popołudniowe. Oferty
Kurjer Poznański zdg 86 709

Przedstawicielstwa
poważnej firmy na Gdynie i
Gdańsk ewentl. Pomorz. poszukuje
złoty handlowiec. Oferty
„B S Gdynia Par“.
ng 9500

24. NAUKA

Kursy kroju szycia
warunki najkorzystniejsze Marij
Magdaleny 1, m. 7. dg 2264

Korepetycyj
zakresie gimnazjum mat-przpr.
udzieli. Oferty Kurjer Poznański
zdg 86 121

Korepetytor
lacinnik potrzebny zaraz. Górna
Wilda 94, m. 22. zdg 86 739

25. MUZYKA

Saksofonisty
klarnecisty poszukuje. Restauracja
Ogródu Zoologicznego. zdg 86 877

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących
posady w tej rubryce obliczamy po jednej
trzeciej cenie drobnych.

Młynarz
kawaler, dziewięcioletnia praktyka
poszukuje posady, również
obeznany prowadzeniem samodzielnego
młynarstwa, wiertnic, maszyn i Diesla.
Łaskawe oferty Kurjer
Poznański zdg 84 966

Gospościa
inteligentna dobrem gotowaniem
szuka posady do samotnej osoby.
Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 86 698

Gospodyni

starsza, inteligentna pragnie
przyjąć posadę do wszystkiego
do jednej osoby w Poznaniu.
Świadczenia i polecenia dobre.
Oferty Kurjer Poznański zdg 86 672

Dwie panienki
ukończoną szkołą gospodarza
przyjma posadę dzieci, pomocy
w domu od 1. 8. Zgłoszenia szkoła
gospodarza, Kórnik. zdg 86 670

Osoba
energiczna i wykwalifikowana
przyjma posadę kierowniczkę
pensjonatu nad morzem na miesiąc
letnie. Łaskawe oferty prozę
skierować pod adresem H. G.
Łódź. ul. Wólczńska nr. 97, m. 40.
zdg 86 667

Wychowawczyni
nauczycielka miła, kulturalna, lat
30, zajmie się samodzielnie dziećmi
chętnie na wies. (Świadczenia,
referencje). Zgłoszenia Kurjer
Poznański zdg 86 662

Bezrobotny
masażysta, inwalida wojenny
poleca się po bardzo niskich cenach.
Zgłoszenia uprasza Związek Inwalidów
Wojennych. Okręgowy Kółko
Poznań, ul. Koźca 8, telefon
29-92. zdg 86 656

Służąca
uczciwa szuka posady do wszystkiego
1. 6. Oferty Kurjer Poznański zdg 86 722

Dziewczyna
uczciwa szuka posady gotowaniem
od zaraz lub 1. Oferty Kurjer
Poznański zdg 86 682

Gospościa
poszukuje posady najchętniej samotnej
osoby. Oferty Kurjer Poznański zdg 86 699

Sierota
uczciwa pracowita szuka posady.
Oferty Kurjer Pozn. zdg 86 638

Państwo
które się przychyli celem uzyskania
posady portjera, woźnego, imkasa
oddał na czas wakacji pokój z
utrzymaniem na prowincji. Oferty
Kurjer Poznański zdg 86 636

Która
drogeria przyjmie w charakterze
uczni absol. Liceum Handlowego,
wolny od wojska. Łaskawe
oferty Kurjer Pozn. zdg 86 625

Gospodyni
szuka posady na probostwie lub
majatku zaraz lub później. Łaskawe
zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 86 629

Pomocnik
gastronomiczny obcemi językami
szuka posady. Oferty Kurjer Poznański
zdg 86 326

Panienska
z poradniej rodziny szuka posady
jako uczennica w składzie. —
Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 86 731

Pokojowa
kwalifikowana poszukuje posady.
Oferty Kurjer Pozn. zdg 86 762

Kucharka
młodsza szuka posady od 1. 6.,
najchętniej do dwóch osób. Oferty
Kurjer Poznański zdg 86 759

Kucharka
dobre gotowanie do wszystkiego
poszukuje posady, najchętniej do
samotnych osób od zaraz. Oferty
Kurjer Poznański zdg 86 757

Młodszy
pomocnik fryzjerski szuka posady
zaraz lub później. L. Piechocki,
Nowe Miasto n. Wartą, powiat jarociński.
zdg 86 779

Początkująca
krawcowa, sierota szuka posady
u krawca lub krawcowej. Oferty
Kurjer Poznański zdg 86 812

Retuzerka
positiv - negatw dzielna szybka
poszukuje posady zaraz lub później.
Zgłoszenia „Par“ pod 54,401
Pg 4032-54,401

Uczciwa
poszukuje posady w średnim czasie
cały dzień. Oferty Kurjer Poznański
zdg 86 850

Pokojowa
dobremi świadectwami językiem
polskim i niemieckim poszukuje
posady od zaraz. Oferty Kurjer
Poznański zdg 86 829

Cholewkarz
wykwalifikowany specjalista naklejacz
poszukuje posady. Łaskawe
zgłoszenia. Ickowicz, Poznań, Wozna 19.
zdg 86 839

Kucharka
poszukuje posady do wszystkiego
zaraz lub 1. Oferty Kurjer
Poznański zdg 86 837

Bufetowa
poszukuje posady, miejscowość
obojetna. Oferty Kurjer Pozn. zdg 86 878

Uczciwa
pracowita poszukuje posady zaraz
lub 1. 6. do wszelkich prac
domowych, zna dobre gotowanie,
pranie, prasowanie, włada polskim,
niemieckim. Oferty Kurjer
Poznański zdg 86 871

Uczciwa

szuka posady. Oferty Kurjer
Poznański zdg 86 834

Dziewczyna
szuka posady lub posady. Oferty
Kurjer Poznański zdg 86 844

Młody
pomocnik biurowy, młody przyjaciel
stanowisko sekretarza adwokackiego,
piszący biegle na maszynie,
poszukuje posady biurowej. Oferty
Agencja Kurjera Poznańskiego. Środa.
ng 10 233

Uczciwa
panienka, język niemiecki, francuski
i polski, z dobrem świadectwem
do dzieci. szuka posady. Oferty
Kurjer Pozn. zdg 86 188

Kuchmistrzynie
letnisko dworu wszelka służba. —
Lewandowska Aleja Marcinkowskiego 16.
zdg 86 195

Panienska
lat 18, szuka posady elewki, do
składu lub dzieci, bez wynagrodzenia,
miejscowość obojetna. —
Oferty Kurjer Poznański zdg 86 500

Uczciwa
letnisko dworu wszelka służba. —
Lewandowska Aleja Marcinkowskiego 16.
zdg 86 195

Panienska
lat 18, szuka posady elewki, do
składu lub dzieci, bez wynagrodzenia,
miejscowość obojetna. —
Oferty Kurjer Poznański zdg 86 500

Nasz znany

plakatowy Rozkład Jazdy Kolejowej

na sezon lato 1935

(obowiązujący od 15 maja rb.)

zawierający spis wszystkich pociągów odchodzących i przychodzących do Poznania, tak miłe przyjmowany od szeregu lat przez hotele, restauracje, kawiarnie, cukiernie, zakłady fryzjerskie oraz wszelkiego rodzaju biura i sklepy w Poznaniu, ukazał się w nowym wydaniu, wykonany pięknym, czytelnym drukiem trójbarwnym.

Oddajemy go za zwrotem kosztów własnych w wysokości

10 groszy za egzemplarz

w administracji naszej przy św. Marcynie 70.

Panienska
ukończoną szkołą gospodarza
szuka jakiegokolwiek posady. —
Oferty Kurjer Poznański zdg 86 137

Panienska
poszukuje jakiegokolwiek pracy w
składzie lub przedsiębiorstwie,
ewentualnie z kaucją. Oferty Kurjer
Poznański zdg 86 126

Panna
młodsza, inteligentna, znająca
ekspedycję, przyjmie jakiegokolwiek
posadę. Oferty Kurjer Poznański
zdg 86 465

Przychodnia
uczciwa poszukuje posady. Oferty
Kurjer Poznański zdg 86 425

Sierota
poszukuje posady do dzieci lub
pracy domowej. Oferty Kurjer
Poznański zdg 86 462

Posługi
poszukuje. Oferty Kurjer Pozn.
zdg 86 435

Przyjmę
posadę u krawca lub krawcowej
z poleceniem. Oferty Kurjer
Poznański zdg 86 502

Kucharka
uczciwa, samodzielna, bardzo dobre
świadectwa szuka posady. —
Oferty Kurjer Pozn. zdg 86 545

Bufetowa
szuka posady, miejscowość obojetna.
Oferty Kurjer Poznański zdg 86 569

Panna
z dobrym gotowaniem, prasowaniem
do wszystkiego najchętniej
samodzielnie do samotnej osoby
od 1. Zgłoszenia Kurjer Pozn.
zdg 86 584

Dziewczyna
poszukuje posady do wszystkiego
miejscowość obojetna. Oferty
Kurjer Poznański zdg 86 589

Pracząca
zawodowa poszukuje prania. —
Zgłoszenia Kurjer Poznański
zdg 86 611

Dziewczyna
uczciwa szuka posady z gotowaniem
i sprzątaniem. Oferty Kurjer
Poznański zdg 86 090

Inteligentna
panienka poszukuje posady do
dzieci lub pokojowej. Oferty
Kurjer Poznański zdg 86 085

Posługaczka
poszukuje posady na spanie. —
Oferty Kurjer Pozn. zdg 86 969

Posługaczka
poszukuje posady. Oferty Kurjer
Poznański zdg 86 090

Panienska

przystojna, miła, poszukuje
posady do bufetu obsługi gości.
Oferty Kurjer Pozn. zdg 86 125

Inteligentna
panienka szuka posady do dzieci
praktyka. Oferty Kurjer Pozn.
zdg 86 127

Starszy
czeladnik piekarski, obeznany w
cukiernictwie i piernikarstwie
szuka posady od zaraz lub
później. Oferty Kurjer Poznański
zdg 86 220

Panienska
z dobrej rodziny poszukuje
posady do dzieci zaraz lub 1. Oferty
Kurjer Poznański zdg 86 204

Stenotypistka
polsko-niemiecka, francuskie
maższyna szuka jakiegokolwiek
posady. Oferty Kurjer Poznański
zdg 86 343

Posługaczka
całodzienna kilkuletnia świadcze
stwa. Oferty Kurjer Poznański
zdg 86 415

Poszukuję
posady do samotnej ambitnej
osoby do samodzielnego prowadzenia
gospodarstwa domowego od
1. 6. polecenia dobre. Oferty
Kurjer Poznański zdg 86 408

Krawcowa
szyje tanio i reperuje, szuka
posady po domach. Oferty Kurjer
Poznański zdg 86 363

Dziewczyna
wiejska starsza z dobrem
gotowaniem, zaprawianiem
poszukuje do wszystkiego od 1. 6.
Oferty Kurjer Poznański zdg 86 473

Posługi
poszukuje, dobre świadectwa. —
Oferty Kurjer Pozn. zdg 86 211

Kucharz
dobry swym zawoździe, znający
cukiernictwo poszukuje posady
na wyjazd Łaskawe zgłoszenia
Kurjer Poznański zdg 86 227

Posługi
dwa, trzy razy lub po obiedzie
poszukuje. Oferty Kurjer Pozn.
zdg 86 226

Mistrz
mydlarski z kilkuletnią praktyką
szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia
Kurjer Poznański

Posługi
poszukuje 1-4 razy tygodniowo
łazarz. Jeźdźce albo prania. Oferty
Kurjer Poznański zdg 86 046

Bufetowy
władający sześciu obcemi językami
szuka posady. Oferty Kurjer
Poznański zdg 86 045

Panna
lat 25 poszukuje zajęcia jako
służąca do dzieci bez rotowania. —
Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego
zdg 86 042

Szukam
prania. Półwiejska 33, m. 4.
zdg 86 319

Wiejska
dziewczyna uczciwa z gotowaniem
poszukuje posady od zaraz.
Oferty Kurjer Poznański zdg 86 246

Dziewczyna
uczciwa z dobremi długoletnimi
świadectwami szuka posady od
zaraz. Oferty Kurjer Poznański
zdg 86 242

Posługaczka
poszukuje posady do wszystkiego
u starszego państwa. Oferty Kurjer
Poznański zdg 86 302

Lepsza
panienka poszukuje posady do
składu lub dzieci od zaraz. Miejscowość
obojetna. zdg 86 073

Mareckiego — mieszanki, dropsy i smietankowe
groszowe to towary pożądany i wyrobione
przez klienta
Fabryka Cukrów St. Marecki, Poznań
n 10 234

Uczeń
stolarski poszukuje pracy,
najchętniej w Poznaniu. Oferty
Kurjer Poznański zdg 86 082

27. WOLNE MIEJSCA

Młodszy
pomocnik mleczarski potrzebny
zaraz. Zgłoszenia z odpisami
świadectw Mleczarza w Wielichowie.
zdg 86 775/6

Przykrawacz
krawiecki samodzielny potrzebny
zaraz na stałe. Oferty odpisy
świadectw Kurjer Pozn. ng 10 259

Ucznia
fryzjerskiego z całym utrzymaniem
przyjme od zaraz. Fr. Rutawski,
Poznań, W. Garbary 34.
zd 86 767

Szofer
otrzyma od dnia 15. 6. br. stałe
zatrudnienie przy Hurtowni
Tronowej. Warunek, przejście na
własność samochodu ciężarowego
przez wpłatę 1500 złotych.
Zgłoszenia Kurjer Poznański
zdg 86 652

Posługaczka
zaraz. Zamkowa 4 b, m. 7.
zdg 86 772

Chłopiec
do sprzedaży papierosów w
kuchni z praktyką potrzebny. —
Oferty Kurjer Poznański zdg 86 770

Urządnic
gospodarzy z kaucją 3000 złotych
samotny, energiczny, potrzebny
zaraz na majątek 1500 móg w
Poznaniu. Zgłoszenia z kopiami
świadectw do Kurjera Pozn.
zdg 86 769

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Ostrówek
10/11. zdg 86 766

Uczennica
do szycia. Krę'a 22, m. 9.
zdg 86 791

Kucharka
potrzebna samodzielną z dobrem
gotowaniem i pieczeniem ciast.
Pocztowa 26, m. 11. zdg 86 787

Ekspedjentka
branży artykułów meskich. Zł.
Ceglowski, Pocztowa 5.
zdg 86 786

Panienska
z branży towarów krótkich może
się zaraz zgłosić w zastępstwo w
wakacjach. Dąbrowskiego 10.
p. 2192

Służąca
młodsza. Półwiejska 25, m. 9, —
dom ogrodowy. zdg 86 805

Fryzjer
potrzebny. Schrake, Pocztowa 20.
zdg 86 846

Służąca
doskonale gotowaniem długoletnimi
świadectwami lepszych
domów, czerwca potrzebna. —
Oferty Kurjer Poznański zdg 86 841

Fryzjerka
siła pierwszorzędna od 1. 6.
Słowackiego 34. zdg 86 835

Pomocnik
fryzjerski. Wielka 17. zdg 86 831

Kierownik
lub kierowniczkę do samodzielnego
prowadzenia składu towarów
krótkich i bławatów na prowincji
z kaucją 1500 złotych poszukuje
się. Zgłoszenia Kurjer Poznański
ng 10 288

Fryzjer
Wrocławska 20. zdg 86 867

Fryzjer
wypomóżka. Chwałiszewo 33.
zdg 86 866

Ekspedjentka
branża kolonialna - delikatesowa
zaraz potrzebna. Oferty przy
wolnym utrzymaniu z podaniem
warunków do Kurjera, Poznańskiego
zdg 86 873

Woznica
lub robotnik gotówka 300.-
potrzebny. Oferty Kurjer Poznański
zdg 86 899

Niania
dobrze poleciona potrzebna od
zaraz na prowincję. Zgłoszenia K.
Sroczyńska, Poznań, Al. Choni-
Sroczyńska. Poznań. zdg 86 889
na 2.

Dziewczyna
z gotowaniem potrzebna zaraz do
Restauracji, Wierzbiccie 41.
zdg 86 887

Humor zagraniczny



— Czyś to ty mi pożyczył wczoraj 100 złotych?
— Nie.
— Widać, że zapomniałem prosić cię o nie. Pożycz mi
je dzisiaj.
(Tribuna — Rzym). S. F.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc czerwiec 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odroczeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odroczeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci